Wydanie drugie

Rok XII **Katowice, wtorek dnia 2-go listopada 1937 roku** **Nr. 301**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja:	Administracja:	Reprezentacje:	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-38 Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 86-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485 Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.	miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Niemcy sięgają oficjalnie po kolonie!

Hitler ogłosi, że są one prawną własnością Rzeszy

BERLIN. Najbliższe posiedzenie Rechistagu obfitować będzie w niespodzianki, które wstrząsnąć mogą nie tylko życiem Trzeciej Rzeszy, ale i Europy.

W czasie tego posiedzenia ma być ogłoszona ustawa o przebudowie ustroju gospodarczego Rzeszy, mocą której całe życie gospodarcze ma być upaństwowione. To posunięcie rządu Rzeszy komentowane jest w kołach dyplomatycznych jako moblizacja gospodarcza i zakończenie przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny.

Drugą niespodzianką będzie deklaracja solidarności z autonomicznymi dążeniami Niemców w Czechosłowacji i zapowiedź poparcia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji całą potęgą posiadanych środków i wpływów.

Trzecią wreszcie niespodzianką, która, jak twierdzą w kołach dyplomatycznych, będzie swego rodzaju zamachem na istniejący porządek, ma być deklaracja, którą osobiście wygłosi kanclerz Hitler w sprawie kolonii. Deklaracja ta, opierając się na wywodzie prawnym, znanym już z przemówienia szefa Bawarii gen. von Eppa, ogłosi istniejące mandaty jako nieprawomocne i tym samym stwierdzi, że dawne kolonie niemieckie są nadal prawną własnością Niemiec.

Ta formuła, stwierdzająca prawną przynależność kolonij do Trzeciej Rzeszy, zdaniem kół dyplomatycznych, stwarza właściwie stan wojenny pomiędzy Niemcami a państwami mandatowymi. Deklaracja Hitlera, według wiadomości posiadanych przez tutejsze koła dyplomatyczne, uzgadniana jest obecnie z Rzymem, przy czym ustalono podobno, że Mussolini tego samego dnia, w parę godzin po mowie Hitlera, ogłosi solidarność Włoch ze stanowiskiem Niemiec.

Ta deklaracja kanclerza Hitlera jest, zdaniem kół dyplomatycznych, konkluzją wzmożonej w ostatnich tygodniach kampanii na rzecz zwrotu kolonii niemieckich. Stanowić ona będzie zakończenie pierwszego etapu walki o kolonie.

Uchwała Rady Naczelnej Związku Harcerstwa

WARSZAWA. Pod przewodnictwem Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego Wojewody dr Michała Grażyńskiego odbył się w dniu 31 października w gmachu harcerstwa przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie nadzwyczajny zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej, poświęcony sprawie powołanej do życia młodzieżowej międzyorganizacyjnej komisji porozumiewawczej.

W wyniku obrad Naczelna Rada Harcerska uchwaliła 52 głosami przeciwko 2 następujący wniosek:

„Rada Naczelna ZHP zebrana w dniu 31. 10. 37, po wysłuchaniu sprawozdania naczelnictwa ZHP, oraz po przeprowadzeniu dyskusji stwierdziła:

1) Że istotą porozumienia międzyorganizacyjnego jest ustalenie wspólnego ideału wychowawczego polskiej młodzieży i pogłębienie poczucia braterstwa między młodzieżą polską różnych organizacyj, na zasadach, zgodnych całkowicie z dotychczasową ideologią ZHP i dlatego aprobuje w całości decyzję naczelnictwa w sprawie stworzenia komisji porozumiewawczej polskich organizacyj młodzieżowych.

2) Równocześnie N. R. ZHP przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości wdrożone przez naczelnictwo starania o pozyskanie dla zasad współpracy, ujętej w deklaracji, i do komisji porozumiewawczej wszystkich organizacyj młodzieży o ideologii, zbliżonej do ideologii harcerskiej.

3) W związku z głosami prasy, które próbowały złączyć sprawę porozumienia międzyorganizacyjnego z jakąś grą polityczną, Naczelna Rada stwierdza, że porozumienie to nie ma nic wspólnego z taką grą polityczną, natomiast ustala wspólny ideał wychowawczy, wyprowadzony z etyki chrześcijańskiej i zasad narodowo - państwowych. Ideał ten posiada duże znaczenie w dziedzinie wychowania naszej młodzieży, które ma dać Polsce dobrego, mądrego obywatela i dzielnego żołnierza.

W czasie dalszych obrad grono harcerek instruktorek, członkiń Naczelnej Rady Harcerskiej, złożyło następujące oświadczenie:

„Idea porozumienia i współdziałania wszystkich organizacyj młodzieżowych, której wyrazem stała się deklaracja z dnia 14. 10. 37, jest organizacji od dawna bliska i była wielokrotnie w gronie instruktorskim harcerek rozważana. Po okresie porozumień, dotyczących poszczególnych dziedzin pracy, przystępujemy obecnie do tworzenia stałej komisji porozumiewawczej organizacyj wychowawczych polskiej młodzieży żeńskiej. Do współpracy wezwiemy wszystkie organizacje wychowawcze polskiej młodzieży żeńskiej o bliskim nam ideale wychowawczym."

Na zakończenie obrad Naczelna Rada Harcerska uchwaliła wysłanie depesz hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz P. Marszałka Śmigłego - Rydza, w których deklaruje niezłomną wolę harcerstwa w realizacji hasła konsolidacji społeczeństwa wokół hasła obrony Polski i podciągania jej wzwyż.

WIZYTY WŁOSKIE W RZESZY.

BERLIN. Przybył tu z Monachium włoski minister sprawiedliwości Solmi, bawiący w Niemczech jako gość ministra sprawiedliwości Rzeszy Francka.

DELEGACJA WŁOSKA DO BRUKSELI

RZYM. Wyjechała z Rzymu do Brukseli na konferencję 9-ciu mocarstw delegacja włoska pod przewodnictwem hr. Aldrovandi.

DYMITROW KANDYDATEM DO NAJWYŻSZEJ RADY.

MOSKWA. „Prawda" donosi, że wysunięta została do najwyższej Rady ZSRR kandydatura generalnego sekretarza prezydium Kominternu Dymitrowa.

Wszystkich Świętych w Paryżu

PARYŻ. Wczoraj z okazji dnia Wszystkich Świętych prezydent Lebrun w obecności ministrów wojny, marynarki, lotnictwa i przedstawicieli władz wojskowych złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Municypalitet paryski oraz członkowie rady generalnej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w pół godziny później, po czym złożyli hołd przed pomnikiem Clemenceau na Polach Elizejskich oraz na grobach marszałków Focha i Fayolle'a w pałacu inwalidów. Złożono również wieńce na grobie marszałka Joffre'a w Louvenciennes oraz na pomniku ku czci poległych żołnierzy amerykańskich.

Hołd w Belwederze

WARSZAWA. Wczoraj Związek Legionistów i Unia polskich związków obrończyn Ojczyzny złożyły hołd pamięci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Fronton pałacu Belwederskiego oświetlono reflektorami, u wejścia trzymali honorową straż członkowie Zw. Legionistów w historycznych mundurach.

Na ulicy przed Belwederem panował zwiększony ruch. Przechodnie zdejmują kapelusze i w milczeniu wpatrują się w siedzibę Komendanta. O godz. 17 wkroczyły na dziedziniec Belwederski oddziały legionistów i delegacje Unii polskich związków obrończyn Ojczyzny. W powadze i skupieniu ustawiały się szeregi dawnych żołnierzy Wielkiego Marszałka przed frontem Belwederu.

W momencie, gdy trębacze zaczęli grać hasło wojska polskiego, zapalono symboliczny znicz. Doniosłe przemówienie wygłosił dr Rutkowski, prezes warsz. okręgu Zw. Legionistów, po czym obecni trzyminutową ciszą oddali hołd pamięci wielkiego Marszałka.

Po odczytaniu przez p. Fiszela wyjątków z pism Józefa Piłsudskiego, delegacje pobrały ogień zniczów, by przenieść go na grób Nieznanego Żołnierza.

SOKOLI Z ZA OLZY W STOLICY.

WARSZAWA Wczraj o godz 14,30 bawiąca w Warszawie drużyna polskich sokołów z Czechosłowacji złożyła wieniec na grobie Nieznanego żołnierza

PIERWSZA AUDIENCJA OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO. Ojciec Święty udzielił wczoraj pierwszej po powrocie z Castel Gandolfo audiencji, podczas której udzielił błogosławieństwa apostolskiego 3000 młodym parom małżeńskim. Stan zdrowia Ojca Świętego jest całkowicie zadawalający.

Japończycy atakują drugą linię chińską

LONDYN. Batalion „chińskich alkazarczyków" opuścił swoje pozycje w gmachu banku Continental w Czapei. Stało się to na wyraźny rozkaz dowódcy chińskich sił zbrojnych w Szanghaju.

Drobnymi grupkami „alkazarczycy" przekradali się w dzień i w nocy pod osłoną ognia ich towarzyszy do posterunków angielskich. Bohaterscy żołnierze nie dbając o niebezpieczeństwo, zabierali z sobą rannych kolegów aby ukryć ich w bezpiecznej koncesji. Niektórzy, nawet kilkakrotnie wracali do hotelu, aby zabrać z sobą rannych.

Ogółem do koncesji zdołało się przekraść 300 ludzi, w tym połowę stanowili ranni.

LONDYN. Wojska japońskie w Szanghaju podjęły nową gwałtowną ofensywę na drugą linię obronną Chińczyków w dzielnicy Nantao.

Atak piechoty wspierany był przez 60 samolotów, które przez kilka godzin bombardowały pozycje chińskie. Jeden z samolotów japońskich został zestrzelony przez artylerię przeciwlotniczą i musiał wylądować w pobliżu pozycji chińskich nad rzeką Suczeu. Załoga japońska widząc, iż nie uniknie niewoli, popełniła samobójstwo.

W północnych Chinach Japończycy odnieśli kilka sukcesów. Najpoważniejsze walki toczą się w prowincji Szansi. Wojska japońskie posuwają się stale naprzód w kierunku stolicy tej prowincji, Tajuan. Miasto to bombardowane było wczoraj przez eskadry chińskie, które zniszczyły 8 samolotów chińskich stojących na lotnisku.

Pogoda na wtorek

W dzielnicach południowych chmurno z możliwością deszczów. Na pozostałym obszarze kraju jeszcze dość pogodnie, rano mglisto. Temperatura bez większych zmian.

Ruszymy ławą na zagrożony odcinek nędzy ludzkiej

„Pospolite ruszenie samopomocy społeczeństwa".

W te słowa Prezydent Rzplitej ujął apel do wszystkich stanów i zawodów, by służyły ofiarą na cele pomocy zimowej. Apel do „gorących serc" nie zawiódł. Społeczeństwo dostarczyło 37 milionów złotych. Ponad 350.000 bezrobotnych żywicieli rodzin i 500.000 dzieci miesięcznie zostało w ciągu ubiegłej zimy ochronionych przed głodem i chłodem. „Daliśmy bezrobotnym — stwierdził obecnie minister opieki społecznej — możność przetrwania zimy z zachowaniem psychicznej i fizycznej zdolności do pracy na wiosnę, a dzieciom — okres ten przetrwać bez przerywania nauki w szkołach, w których były one dożywiane".

WŁAŚNIE ZOSTAŁY ROZESŁANE WICI DO NOWEGO POSPOLITEGO RUSZENIA.

Od krańca do krańca Polski, do wszystkich miast i miasteczek, wsi i osiedli dotrą te wici: odezwa ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Dotrą słowa:

„Nie wolno pozostawić bezrobotnych i ich rodzin bez pomocy!"

Przemówi do sumień apel:

„Musimy ponownie zdobyć się na wysiłek i dać dowód solidarności całego społeczeństwa!"

I przekroczy przez próg świadomości ogółu wielka prawda:

„Ofiara społeczna nie będzie datkiem bezzwrotnym. Stanowi ona wysiłek narodu, który zwróci się społeczeństwu przez wytworzenie nowych wartości gospodarczych i społecznych!"

Rozsyłający te wici, wzywające do „pospolitego ruszenia samopomocy społeczeństwa", reprezentują całe państwo i naród. Prezydent Rzplitej, Wódz Naczelny, Marszałkowa Piłsudska, szef rządu i wszyscy jego członkowie, przewodniczący ciał ustawodawczych, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, najwyżsi dygnitarze państwowi, reprezentanci samorządu, świata nauki, organizacji gospodarczych, instytucji zawodowych, pracowniczych — wszyscy sygnują te wici, rozesłane do 34 milionów obywateli państwa.

APELUJĄ DO SOLIDARNOŚCI.

Gdzież bowiem piękniej i szlachetniej ujawnić się może poczucie solidarności społecznej, jeśli nie w tej akcji, której podstawowym założeniem jest, by w okowach mrozu nie cierpiał bliźni, przy klęsce bezpracy nie doznawał sroższej jeszcze klęski głodu...

Zastanówmy się głęboko nad myślą, wyrażoną w odezwie, że żaden datek nie jest bezzwrotny, że każda ofiara zostaje zwrócona społeczeństwu. Bo przecież znajdujemy się właśnie w przełomowej fazie podniesienia poziomu życia społeczeństwa na wyższy styl, wyjścia z prymitywu, oparcia idei obrony państwa o spiżowy fundament. Czyż w tym momencie dopuszczalne jest zmarnotrawienie sił fizycznych i psychicznych setek tysięcy bezrobotnych, a wraz z ich rodzinami milionowych rzesz? Czyż każdy z tych nieszczęśliwych, jeśli mu pozwolimy przetrwać zimę, nie zwróci nam — oczywiście nam jako pojęciu zbiorowemu — ofiarowanego mu datku w postaci twórczej pracy, do której przystąpi z wiosną? Czyż wytwarzanie nowych wartości gospodarczych i społecznych nie jest wprost uzależnione od tego, byśmy dostarczyli rozlicznym warsztatom pracy sił, ochronionych przed złowieszczymi skutkami głodu i mrozu?

NIEWĄTPLIWIE AKCJA, DO KTÓREJ PRZYSTĘPUJEMY OBECNIE, WYDA REZULTATY, NIEMNIEJ POWAŻNE, NIŻ UBIEGŁEGO ROKU.

Już choćby z tego powodu, że zgromadziliśmy bogate doświadczenia, pozwalające unikać niedociągnięć. Również i z tego powodu, że wyszkoliliśmy się w prowadzeniu tego wielkiego dzieła, że rozporządzamy doświadczonym aparatem działawczym, że policzyliśmy już nasze siły i możliwości — i wiemy, jaką drogą kroczyć, by osiągnąć jak najlepsze wyniki zbiorowego wysiłku. Przyjdzie zapewne — oby jak najprędzej — czas, że akcja doraźna okaże się zbędną.

Ale o nastaniu tego szczęśliwego momentu zadecyduje właśnie to, czy zdzierżymy obowiązkowi stworzenia nowych wartości gospodarczych i społecznych, byśmy starczyć mogli pracy każdemu w Polsce, kto pracować chce i umie.

Na razie musimy dopomóc tym, którzy są pozbawieni pracy, a w zimie przymieraliby głodem.

I dlatego musimy się zmobilizować, musimy ruszyć ławą na zagrożony odcinek nędzy ludzkiej.

Nie tylko dlatego, że nam to dyktuje miłosierdzie.

ALE PRZEDE WSZYSTKIM Z TEGO POWODU, BO TO JEST OBYWATELSKI — OBOWIĄZEK.

Dnia 28 listopada 1937 r. zginął tragiczną śmiercią zawiadowca elektrowni „Mikołaj" w Rudzie Śl.

śp. inż. Kazimierz Skrzyński

w 43 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 11.50 z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie o czym zawiadamia pogrążona w głębokiej żałobie

żona ze synem.

W Wielkich Hajdukach stanął wspaniały pomnik poległych patriotów

Wielkie Hajduki, 2 listopada.

W dniu wczorajszym w dzień Wszystkich Świętych z inicjatywy koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wielkich Hajdukach odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafialnym w Wielkich Hajdukach, odprawionym przez ks. proboszcza Bąka. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wicestarostą Pietrańskim na czele, przedstawiciele różnych organizacyj społecznych. M. in. obecni byli: poseł Karkoszka prezes Okr. Zw. Inwalidów Wojennych R. P. na Śląsku i prezesi stowarzyszeń. Po nabożeństwie uformował się pochód złożony z ok. 10.000 uczestników, w którym wzięły udział następujące organizacje: Związek Powstańców Śl., Zw. Inwalidów Wojennych. Związek Rezerwistów, Podoficerów Rezerwy, Zw. Strzelecki itd.

W pochodzie uczestniczyło 10 orkiestr, wielka liczba sztandarów i transparentów. Pochód udał się na cmentarz parafialny, gdzie niezliczone tłumy zajęły miejsca koło pomnika. Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia dokonał ks. proboszcz Bąk, wygłaszając przy tym patriotyczne przemówienie. Pomnik składa się z wielkiego krzyża z czarnego marmuru, osadzonego na marmurowym postumencie. U podnóża widnieje napis: „Kombatanci 1914-21 ku czci poległych". Pomnik ten zbudowany ku czci poległych we wojnie światowej, powstaniach śląskich i walkach o niepodległość Ojczyzny powstał dzięki dobrowolnej zbiórce poszczególnych organizacyj polskich.

Po odsłonięciu i przemówieniu ks. proboszcza Bąka przemawiali jeszcze dowódca batalionu hajduckiego Hodowski i poseł Karkoszka. Po przemówieniach odbyła się defilada organizacyj półwojskowych i społecznych, która swą liczbą i świetną postawą wywołała wśród zebranych ogólny entuzjazm. Po defiladzie nastąpiło wpisywanie się do księgi pamiątkowej, a w końcu obiad żołnierski i impreza wieczorem w jednym z lokali Wielkich Hajduk.

Fatalny wypadek, zawiniony przez złodzieja

W Brzezince, na ul. Dworcowej dotąd nie ujęty złodziej skradł w nocy na sobotę, 30-go października płytę przykrywającą kanał. — Wartość żelaznej przykrywy była zaledwie kilkuzłotowa. Niestety kradzież ta stała się przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Kilka godzin później w niedzielę nad ranem na dworzec w Brzezince zdążała 59-letnia mieszkanka Brzezinki Gertruda Wojczykowa (ul. Sobieskiego 93). Kobieta nie zauważyła braku pokrywy i wpadła do głębokiego kanału. — Skutki upadku były fatalne: Wojczykowa doznała bardzo wielu poważnych obrażeń na całym ciele, tak, że musiano ranną przewieźć do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Stan skontuzjowanej kobiety jest ciężki. Za złodziejem, który dokonał tak tragicznego w skutkach czynu policja wszczęła poszukiwania.

Na marginesie tego zdarzenia należy przypomnieć, że analogiczne kradzieże, dotąd na szczęście bez podobnych tragicznych następstw — zdarzają się u nas bardzo często, to też władze bezpieczeństwa powinne jak najostrzej tępić tego rodzaju przestępstwa, które grożą zdrowiu i życiu przechodniów.

Straszny wybuch w Hucie Piłsudskiego

Wczoraj koło godz. 14 nastąpił wybuch w jednym z generatorów w górnej stalowni Huty Piłsudski. Na skutek wybuchu został ciężko poparzony po twarzy, szyi i rękach Adam Śledziona i w stanie beznadziejnym przewieziony do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie. Dwaj inni robotnicy doznali lżejszych obrażeń. Świętek. Również w twarz został ranny odłamkami szkła obywatel niemiecki z Bytomia Fryderyk Reim, który przechodził ulicą obok Huty. Na skutek wybuchu uległ zniszczeniu generator oraz wyleciały szyby w łaźni, poczekalni robotniczej, szatni, Hali Targowej i w sąsiednich domach. Wybuch nastąpił w czasie mieszania gazów wielkich pieców z generatorami. Wybuch wywołał olbrzymią sensację. Straty są duże, wysokość ich nie jest ustalona.

Najszlachetniejsza wspólnota

Dzień 11-go listopada, dzień Święta Państwowego, będzie widownią podniosłej manifestacji.

Minister spraw wojskowych zwrócił się do szeregu najpoważniejszych organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych, by wojsko i młodzież wspólnie wystąpiły, by dnia tego odbyły się wspólne defilady wojska i młodzieży. A to w celu zadokumentowania, że „młodzież polska jest całkowicie jednomyślna i zgodna, gdy chodzi o sprawy obrony państwa i o gotowość poniesienia ofiar dla najwyższych celów państwowych pod sztandarami wojskowymi Rzeczypospolitej".

Apel ten spotkał się z zupełnym zrozumieniem organizacji młodzieżowych. Zgłosiły one chęć wspólnego wystąpienia.

Nie mogło być zresztą inaczej. W młodszych sercach polskich nigdy nie wygasł święty znicz miłości do Ojczyzny i umiłowania Siły Zbrojnej.

Różne prądy orientacyjne przenikają naszą młodzież. Różne idee i poglądy. Nie może być inaczej. Fermentuje młode wino. Właśnie dlatego, bo młode.

Ale pod jednym względem nie ma w nim fermentu. Gdy chodzi o państwo i jego siłę. W stosunku do wojska i idei obrony.

Życie ideowe naszej młodzieży rozgrywa się na rozmaitych płaszczyznach doktryn i zabarwień politycznych i społecznych.

Ale jedna jest wspólna płaszczyzna, na której zatraca się wszelakie doktrynerstwo i odbarwiają się wszelakie kierunki i orientacje. To — miłość do armii, to najszlachetniejsza wspólnota w młodych duszach, najpiękniejszy wyraz patriotyzmu młodych.

I dlatego też manifestacja 11-go listopada zestrzeli w jeden ton i odbrzmiewać będzie jedną nutą w pochodzie organizacji i stowarzyszeń młodzieżowych różnego zabarwienia czy różnych przekonań społecznych lub politycznych.

Ulicami naszych miast przeciągać będą i przed dowódcami wojskowymi, a zarazem przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i zrzeszeń społecznych defilować będą: oddziały wojskowe — a pospolu też i ci, którzy już tworzą nasze zastępy rezerwowe, bądź też je tworzyć będą: ludzie młodego pokolenia, zrodzonego w wolnej Polsce.

Prężyć się będą młode, silne ciała, w takt dźwięków, wlatujących pod niebo, a przypominających, jak to Pierwsza Brygada Józefa Piłsudskiego ruszyła w bój o Wyzwolenie, kroczyć będą nasze wojska, a wraz z nimi, ze swymi sztandarami, najmłodsi w narodzie, jego chluba i nadzieja, jego opoka i przyszłość.

Będzie to — jak określił minister spraw wojskowych — „dowód i symbol zewnętrznych wspólnych wystąpień na rzecz gotowości obrony i poniesienia ofiar".

I będzie w tym wspólnym marszu zapowiedź, że jedna jest tylko droga, wiodąca do obrony Polski.

KRÓL GRECKI W RZYMIE.

RZYM. Przybył tu król grecki Jerzy II powitany na dworcu przez księcia Krzysztofa greckiego z małżonką, adiatanta królewskiego admirała Bonetti, gubernatora i prefekta Rzymu oraz dyrektora protokółu dyplomatycznego.

POŻAR W PANTEONIE.

PARYŻ. Ubiegłej nocy zauważono snop płomieni nad Panteonem. Ogień powstał w kabinie w której znajdowały się transformatory, obsługujące iluminacje gmachu. Pożar w ciągu godziny opanowano. Wdrożono dochodzenie celem ustalenia przyczyn pożaru.

PANCERNIK BRYTYJSKI W BARCELONIE.

LONDYN. Angielski okręt wojenny „Wood" otrzymał rozkaz udania się do Barcelony celem ustalenia okoliczności zatopienia statku angielskiego „Jan Weems", które nastąpiło w sobotę z winy samolotu powstańczego.

KARY ŚMIERCI.

KRÓLEWIEC. Z Kowna donoszą: Sąd w Kretyndze skazał na śmierć niejakiego Józefa Numgaudasa, oskarżonego o rabunkowe morderstwo.

Triumf piłkarzy polskich w Paryżu

Polska liga — Boulogno 5:1 (3:0)

PARYŻ. Mimo złej pogody 20 tysięcy widzów, wśród których był p. ambasador Łukasiewicz, było świadkiem wspaniałej gry drużyny polskiej. Polacy zagrali o klasę lepiej niż w Lille. Włosi dobrzy byli w pierwszych 20 minutach, później wobec bezskuteczności swojej gry opadli na siłach. Polacy zagrali jeden z najlepszych meczów i wzbudzili podziw Paryża, który też znalazł wyraz w zaproszeniu drużyny polskiej na dodatkowy mecz z reprezentacją Paryża. Pierwszą bramkę strzelił Wostal, drugą w 16 Wilimowski. p tem następuje szereg gwałtownych ataków Polski, Polacy formalnie oblegają. W 41 Piątek z podania Wilimowskiego strzela trzecią bramkę. W drugiej połowie Włosi atakują, ale od 25 minuty Polska ponownie gniecie, co znajduje wyraz w czwartej bramce Wilimowskiego, po czym Korbas z karnego uzyskuje piątą bramkę. W ostatniej minucie uzyskują Włosi punkt honorowy przez Rebuzzioniego.

Mecz ligi północnej Francji z drużyną Paryża zakończył się 2:1.

Imponujące Święto Chrystusa Króla na Śląsku

W ramach Ogólnopolskiego, corocznego Święta Chrystusa Króla odbyły się we wszystkich miejscowościach naszego Województwa podniosłe uroczystości religijne, które przemieniły się w potężne manifestacje uczuć religijnych katolickiego społeczeństwa na Śląsku.

W Katowicach uroczystości rozpoczęły się w ubiegłą niedzielę uroczystą sumą pontyfikalną w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, celebrowaną przez ks. biskupa Adamskiego. W nabożeństwie wzięły udział niezliczone tłumy wiernych z przedstawicielami władz, organizacyj kościelnych i społecznych na czele, które wysłuchały podniosłego kazania okolicznościowego ks. kanonika Skupina.

Z kolei, w godzinach południowych odbyła się w sali Teatru im. St Wyspiańskiego piękna akademia ku czci Chrystusa Króla. Na akademię przybyli m. in. ks. biskup Adamski, marszałek Sejmu Śl. K. Grzesik, wiceprezydent Skudlarz, naczelnik Woj. Wydz. Ośw. dr. Zawidzki, wiz. Sołtys. Przed szczelnie zapełnioną widownią połączone chóry kościelne, tj. Katedralny z Katowic, N. M. P. z Katowic, z Dębu, Józefowca i Wełnowca — wykonały hymn ks. Gajdy, a następnie słowo wstępne wypowiedział prezes Akcji Katolickiej na Śląsku p. W. Spaltenstein z Chorzowa. Po nowych produkcjach chóralnych, o przebudowie ustroju społecznego i dogmatach katolickich mówił dr. Bilik. Akademię urozmaiciły w dalszym ciągu recytacje stowarzyszeń kościelnych, pieśni w wykonaniu chórów kościelnych, oraz — na zakończenie wygłoszone przemówienie programowe ks. biskupa Adamskiego. Piękną imprezę religijną zamknięto unisonowym śpiewem „Boże coś Polskę".

Uroczystości katowickie zorganizował Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej przy współudziale stowarzyszeń kościelnych, jak Kat. Stow. Mężów, Kat. Stow. Kobiet, Kat. Stow. Młodz. Męskiej i Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej. Na osobne podkreślenie zasługuje piękna dekoracja ulic i domów w Katowicach, która była wykładnikiem katolickich uczuć mieszkańców miasta.

Nie mniej bogate uroczystości odbyły się w innych miastach śląskich a przede wszystkim potężny pochód, o czym doniesiemy szerzej w nastypnych numerach pisma.

* * *

CHORZÓW. W sobotę wieczorem przy olbrzymim udziale tysięcznych rzesz publiczności odbyła się wspaniała procesja po głównych ulicach miasta. W procesjach wzięli udział przedstawiciele władz, liczne duchowieństwo oraz kilkanaście tysięcy publiczności. W czasie procesji niesiono liczne sztandary, transparenty oraz przygrywało kilka orkiestr. Miasto pięknie dekorowano flagami o barwach państwowych i kościelnych, a niektóre gmachy bogato iluminowano. Następnie odbyło się nabożeństwo w kościele świętej Jadwigi. Na zaokończenie uroczystości „Święta Chrystusa Króla" odbyła się akademia w Domu Ludowym w Chorzowie, w której wzięli udział przedstawiciele władz z marszałkiem Sejmu Śl. Karolem Grzesikiem, liczne duchowieństwo z biskupem sufraganem Bienkiem na czele, oraz liczne rzesze publiczności, które szczelnie zapełniły dużą salę Domu Ludowego. Akademię rozpoczął przemówieniem p. Skowronek. Z kolei nastąpiły deklamacje oraz chóralne wystąpienia chórów. Głęboko ujęte przemówienie wygłosił profesor Skoczylas z Krakowa, poruszając obecny ustrój społeczny, stosunek młodzieży do starszych, ognisko domowe, znaczenie i rolę kobiety. Na końcu przemówił biskup ks. dr. Bieniek, który poparł wywody poprzednika i udzielił błogosławieństwa. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono religijną akademię.

* * *

PANEWNIK. Myśl ustanowienia święta Chrystusa Króla znalazła swój wdzięczny odgłos u parafian Panewnickich. Święto poprzedziły nauki przez trzy dni wygłaszane po wieczornych nabożeństwach. Na uroczyste nabożeństwo stawiły się związki kościelne i świeckie z swymi sztandarami. Uroczyste nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem pieśni o błogosławieństwo dla Rzeczypospolitej. Po nieszporach wśród ciemności wieczornej wyruszył olbrzymi pochód przez bogato ozdobione chorągwiami i światłem ulice części Panewnika i Ligoty. Obszerna sala domu pątniczego nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, dążących w pochodzie na akademię. Program akademii obejmował poza udanymi śpiewami chóru „Lutni" deklamacje solowe i chórowe. Referat wygłosił na temat nowego hasła Akcji Katolickiej O. Prowincjał Michał Porada, a p. inż. Jasiński przemówił o Akcji Katol. w parafii. Uroczystym ślubowaniem pracy dla chwały Boga i ugruntowania sprawiedliwości społecznej zakończyła się podniosła uroczystość.

Amalia Irena Hanzlówna.

Dzień zmarłych

Pachną duszącą wonią szkarłatne róże,
Mdleją od żaru gałązki mimozy —
— — pod kwietnymi grobami drzemią życia burze,
które zwiędły jak tuberozy.

Pod marną powłoką szarych grud
Spoczywa głowa o myśli skrzydlatej —
o szczęściu śniła, wśród straconych złud.
Dziś? — spróchniały jej życia szaty.

. . . . . .

Oczy się wznoszą ku ramionom krzyża.
Serce zamiera — wzrasta w mogiłę. —

. . . . . .

Rozsnuwają się liliowe opary zachodu —
— Cicho spalają się świece rozbłyskując mgłę —
Mrok pełza po stromych strzępach grobu —
Odrywają się schylone postacie. Gaśnie płowy dzień..

Pustoszał cmentarz — samotniały groby.
Zginęła w mroku niezapominajek niebieskość
— Zgasły dzwony żałobne — —

. . . . . .

Został sam cmentarz w swej dumnej samotności.

Zdrowie i radość zdobywasz przez
MERIDIOL
doskonały do pielęgnowania i nacierania ciała. Niezbędny przy sporcie w podróży i w domu.

Dzień Zaduszny

Smutny to dzień — dzień Zaduszny. Dzień zmarłych... Dzień, kiedy uprzytamniamy sobie może najwyraźniej krótkotrwałość naszej ziemskiej wędrówki i małość naszych ziemskich trosk. Dzień wieczności... Dzień duszy nieśmiertelnej...

Lecą z drzew żółte, brunatne, czerwonawe liście... Zeschnięte, pomarszczone zaścielają ziemię melancholijnie szeleszczącym pod naszymi stopami kobiercem. Martwe liście... A przecież tak niedawno jeszcze cieszyły nasze oczy swą soczystą zielenią... I nasuwa się mimowoli myśl: jesteśmy jak liście. Zeschłe liście zamienią się w próchnicę, użyźnią ziemię pod przyszłe drzewa, przyszłe rośliny...

Idziemy na cmentarz. Jedni z nas idą na cmentarze wielkomiejskie, najeżone kosztownymi pomnikami, inni na ubogie ciche cmentarzyki wiejskie. Jedni niosą naręcza kwiatów, inni skromne świerkowe wianki. Ale wszyscy czujemy to samo. Ten sam ból szarpie nam serce bez względu na to, czy ten, kogośmy kochali, spoczywa pod płytą z marmuru, czy też w biednej, nieodarniowanej mogile.

Chwieją się na wietrze wątłe płomyki lampek. Do oczu nabiegają łzy... Ogarniają nas wspomnienia. W pamięci jawią się słowa, których nie usłyszymy już nigdy, uśmiechy, których nigdy więcej nie zobaczymy, jawią się ludzie, co odeszli od nas na zawsze... N i g d y — ileż bezsilnej rozpaczy mieści się w tym słowie!

Nisko pochylamy się nad mogiłami. Przecież tu właśnie leży ktoś, bez którego — wydawało nam się, — że żyć nie potrafimy, nie zdołamy... Tam znów pochowaliśmy wszystkie nasze nadzieje, wszystkie plany na przyszłość... Inna znów mogiła kryje całą naszą radość życia, jak gdyby człowiek, który odszedł, zabrał ze sobą do grobu wszystkie jego barwy. Po jego śmierci świat dziwnie zszarzał... Nie zostało nam nic, nic, tylko ta mogiła..

A przecież są wśród nas i tacy, co nawet tego nie posiadają. Nawet drogiej mogiły... Po wsiach, po miastach są matki, żony, siostry, które nigdy mogił swych najdroższych nie ujrzą, nie przystroją ich, nie ukwiecą w dniu Zadusznym. Wspólne groby, bezimienne mogiły żołnierskie, rozsiane po całej polskiej ziemi, kryją ich bliskich. Został im tylko G r ó b N i e z n a n e g o Ż o ł n i e r z a.

W dniu Zadusznym wspominamy jednak nietylko naszych krewnych i przyjaciół. W dniu tym rozpamiętujemy również życie wielkich ludzi, życie bohaterów. Leżą oto tak samo, jak inni, cicho, ziemią przysypani, lub głazem przywaleni, chociaż byli wielcy, byli, potężni. Przychodzą na myśl groby tych, którym Śląsk zawdzięcza wolność. Tylko ileż z tych mogił zostało „po tamtej stronie"! Są to zaorane groby, o które nie wolno się troszczyć, których nie wolno dziś uczcić. Za to tu, na naszej wolnej ziemi uwieczniliśmy imiona bohaterów mnogimi pomnikami, tablicami, pamiątkowymi, zasłanymi długimi szeregami nazwisk; nazwisk bohaterów śląskich, Powstańców. I gdy o zwykłych ludziach myślą w dniu Zadusznym tylko ich rodziny i przyjaciele, o nich myśli cały lud, cały naród ich wspomina, rozpamiętuje ich czyny, by zaczerpnąć siły i otuchy. Bo choć ciało w proch się obróciło — potęga ducha zwyciężyła śmierć.

Płoną na grobach światełka. W zmierzchu jesiennym więdną kwiaty. Usta szepczą modlitwy za tych, co odeszli... A smętek ogarniający tych, co żyją jest jakiś dziwny, jakiś nieokreślony... Na myśl przychodzi wieczność...

Zaduszki w Wilnie

Staraniem Koła Wilnian w Warszawie została zorganizowana wycieczka do Wilna na Zaduszki na Rossie, która odjechała w sobotę o południu, a wróci do Warszawy w dniu 8 bm. rano. Na trzydniowy program pobytu w Wilnie składa się m. in. złożenie hołdu Sercu Marszałka na Rossie, odczyt prof. Limanowskiego w auli Uniwersytetu, wieczór literacki w celi Konrada, nabożeństwo w Ostrej Bramie, zwiedzanie cmentarzy wileńskich podczas Zaduszek i in

JEDYNIE DAJĄ GWARANCJĘ DOBROCI
Wyroby Lab. Chem. Farm.
M. MALINOWSKIEGO
KREMY, PUDRY HIGIENICZNE,
ELIKSIRY, PROSZEK I PASTA DO ZĘBÓW,
MYDŁO I KREM DO GOLENIA,
MYDŁO, KREM I PUDER DLA DZIECI,
MYDŁA PRZETŁUSZCZONE HIGIENICZNE I LECZNICZE,
które przy badaniu klinicznym zyskały opinię wysokowartościowych.
Zwracać uwagę na firmę!
Lab. Chem. Farm.
Warszawa, Chmielna 4

Najmłodszy wiekiem biskup świata

Paryż. W tych dniach z portu St. Nazaire odjechał do swej diecezji Gonaives na wyspie Haiti ks. biskup Jan Maria Robert, pochodzący z diecezji Vannes we Francji. Jest to najmłodszy biskup świata, liczy bowiem zaledwie 37 rok życia. Biskupem Gonaives mianowany został w styczniu rb.

TEATR I ESTRADA.

Manuela del Rio

Wieczór tańców hiszpańskich **Manueli del Rio zgromadził w sali Teatru Wyspiańskiego wielu widzów.** Niektórzy z nich może oczekiwali jakichś rewelacji, jakichś szczytów, czyto techniki, czy to oryginalności pomysłów w skali międzynarodowej — ci zapewne czuli się trochę zawiedzeni. Natomiast niewątpliwie większość nieuprzedzonych ujęta żywiołowością i bezpośredniością produkcji — oklaskiwała wykonawców ze szczerym zapałem.

Wykonawczyni roli „tytułowej", p. Manuela del Rio, wyraziła się podobno w jakimś wywiadzie prasowym, że **„...Hiszpanka nie potrafi studiować ani pracować nad tańcem. Hiszpanka tańczy od chwili wyzwolenia się z pieluszek..."** Wysoce pochlebnemu mniemaniu temu musimy zaprzeczyć w sensie niemniej pochlebnym (jeżeli weźmiemy za punkt wyjścia wieczór onegdajszy oczywiście), dodając uzupełnienie, że — Hiszpanka, kiedy zechce, potrafi opracować swój taniec bardzo starannie w szczegółach, jak również potrafi stworzyć całości taneczne, w koncepcji swej przemyślane i z pietyzmem wykończone. Dzięki czemu taki np. obraz jak „La Madre del Corederо" (taniec ludowy aragoński) porwał widownię wartością i płynnością oraz precyzją techniczną.

Lecz głównym triumfatorem wieczoru była — dumna, szlachetna Hiszpania. Nie znamy jej osobiście (przynajmniej większość z nas), lecz wszyscy rozumiemy wymowę jej talentu i głębokiej kultury, której tchnienie zawsze potrafimy odczuć. I za to jesteśmy przedewszystkiem wdzięczni sympatycznym artystom hiszpańskim, że zdołali ducha swej wielkiej ojczyzny zaczarować w swe kreacje i nam przez to umożliwili delektowanie się jego urokiem bodaj przez krótkie chwile.

Nowością dla mnie było użycie kastanietów w tak obszernem i różnorodnem zastosowaniu. — Przyznam się, iż nie przypuszczałem nigdy, że stanowić one mogą tak bogaty współczynnik kinetyki tańca i że mogą stać się tak wdzięcznym wzmocnieniem akustycznem jego dynamiki optycznej. A może to wrażenie sprawiło mistrzowskie władanie niemi przez świetną tancerkę?

Przewinęły się przed naszemi oczyma tańce z różnych okolic Hiszpanii, o poetycznych nazwach: **Goyescas, Lagarteranas, Andaluzja. Sequidillas, do muzyki m. in. Albeniza, Granadosa, de Falla i innych.** Wszystkie iskrzyły się charakterystyczną werwą i zwrotnością a przedewszystkiem — jedynym w swym rodzaju, niezrównanym rytmem hiszpańskim, który na wieki będzie najważniejszym wykładnikiem duszy muzycznej mieszkańców półwyspu iberyjskiego.

Zdziwienie pewne wywołał „Taniec dziewcząt wiejskich z pod Toledo". Ujęcie jego było tak bliźniaczo podobne do podobnych tańców polskich w potraktowaniu polskich tancerek, np. L. Halamy, czy baletu Parnella — że musimy wyprowadzić wniosek, iż la maniere d'etre dziewcząt z pod Toledo czy z pod Łowicza — jest identyczna. Ciekawe.

Osobne słowa szczerego uznania należą się wykonawcom części muzycznej koncertu. Przedewszystkiem bardzo sympatycznemu gitarzyście, p. **Roca,** który na swym, u nas prawie nieużywanym, instrumencie doszedł już do mistrzostwa — i dzięki któremu produkcje taneczne jego utalentowanej roduczki uzyskały charakterystyczną autentyczną oprawę.

Niemniejsze uznanie zdobył sobie drugi akompaniator tancerki p. **Alfonso,** pierwszorzędny pianista, który towarzyszył jej również w szeregu tańców.

Obaj oni wykonali pozatym szereg utworów solowych kompozytorów hiszpańskich w sposób prawdziwie artystyczny, za co zostali nagrodzeni burzą rzetelnie zasłużonych oklasków.

Złe myśli budziła jedynie niedołężna (czy może niezdarne tłumaczenie z hiszpańskiego?) redakcja tekstu programu. Takie np. curiosum w komentarzu do jednego z tańców: **„...wieś prowincji Toledo, gdzie to wieśniaczki tańczą z naiwnością i niewinnością na rynku w tradycyjnych kostiumach..."** Cóż za przedziwny proceder!? Jak one to robią?

Stanisław Bielicki.

Księgowi z całej Polski obradowali w Katowicach

Przekazanie Armii Polskiej samolotu „Księgowy"

W czasie dwuch minionych dni świątecznych, Katowice gościły Księgowych i Rzeczoznawców Księgowości z całej Polski. Księgowi urządzili w Katowicach dwudniowy IV Ogólno-Krajowy Kongres pod protektoratem P. Wicepremiera i Min. Kwiatkowskiego. Na czele Komitetu Honorowego stanął P. Wojewoda Śląski dr M. Grażyński. Kongres był imponującym Zjazdem około 700 delegatów i obfitował w piękne uroczyste momenty, do których należy zaliczyć złożenie wieńca na grobie Powstańca Śląskiego oraz chrzest i ofiarowanie Armii na lotnisku katowickim samolotu ufundowanego przez Księgowych Państwa Polskiego „Księgowy".

Obrady Zjazdu odbyły się w salach Śląskich Zakładów Technicznych. Poprzedziło je uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła, a następnie na pl. Wolności złożenie wieńca przez przew. Komitetu Organ. prof. Górskiego z Warszawy. Po tym akcie Księgowi i liczne organizacje śląskie — Związek Powstańców Śl., Peowiaków, Strzelców, Oficerów Rezerwy, Rezerwistów, Tow. Polek itd. — udały się autobusami na lotnisko pod Katowicami, gdzie po odegraniu Hymnu Państwowego przemówił prof. Czerwiński z Warszawy, prezes Zarządu Głównego Księgowych i przekazał samolot Armii Polskiej. W odpowiedzi przemówił reprezentant P. Wojewody, nacz. wydz. skarbowego p. Urban. Poświęcenia nowej jednostki dokonał ks. Baksik. Na zakończenie tej części programu Zjazdu odbyły się ewolucje powietrzne samolotów R. W. D, zorganizowane przez Śląski Okręg LOPP, które przy wtórze orkiestry policyjnej zachwyciły licznie zebranych gości.

Z lotniska uczestnicy Kongresu odjechali do Śl. Zakładów, gdzie w godzinach południowych obrady otworzył prof. Górski, zaznaczając, że obecny Kongres ma za hasło naprawę gospodarczą, oraz podkreślił doniosłą rolę, jaką odgrywa w życiu gospodarczym państwa udział i praca księgowych. Po tym przemówieniu i odczytaniu pism i depesz gratulacyjnych, które nadesłali m. in. PP. Wicepremier Kwiatkowski, Min. Roman, Min. prof. Świętosławski, Prezes Banku Polskiego dr Byrka, organizacje kupieckie, przemysłowe, pracownicy samorządowi — przemówili jeszcze Nacz. dr. Urban imieniem P. Wojewody, Mgr Przyłudzki imieniem Marsz. Grzesika, dyr. Ciszewski, Prezes Kowalczyk, po czym wybrano Prezydium Kongresu pod przew. dyr. Lgockiego z Warszawy. Kongres wysłał szereg depesz hołdowniczych: do Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego, P. Marszałka Rydza-Śmigłego, P. Premiera Gen. Składkowskiego. P. Wicepremiera Kwiatkowskiego, zapewniając Ich o gotowości księgowych i rzeczoznawców księgowości do usilnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej, dla pomnożenia Jej sił i dobrobytu.

W części popołudniowej uczestnicy Kongresu wysłuchali referatu prezesa Zw. Księgowych na Woj. Śląskie, dyr. Gawdzika. pt. „Rola rachunkowości w naprawie gospodarczej kraju", a potem — po zatwierdzeniu regulaminów, wybrali członków komisyj: naukowej, zawodowej i organizacyjnej. Po przerwie obiadowej nastąpiły obrady tych komisyj, wygłoszono referaty i sformułowano wnioski dla uchwalenia przez Kongres.

Wieczorem uczestnicy wzięli udział we wspólnej wieczerzy w kasynie Syndykatu Hut Żelaznych.

Drugi dzień Kongresu, poniedziałek poświęcono na wycieczki i zwiedzanie osobliwości Śląska oraz na obrady Komisyj, a potem obrady plenarne, na których w godzinach przedwieczornych zapadło wiele ważnych uchwał. Uchwalono tezy dotyczące organizacji prawnej zawodu księgowych. W końcu wysłano podziękowania do Gospodarzy, Pana Wojewody Śląskiego, P. Marszałka Sejmu Śląskiego i Prezydenta Katowic.

W dniach 21 i 22 bm. odbył się w Warszawie zjazd Stowarzyszeń Mężów A. K., który zaszczycił swą obecnością J. Em. ks. kardynał Al. Kakowski.

Nie korzystając z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

J. F. WITTKOP

SUDJA SARI

POWIEŚĆ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

33)

Rudolf Roethel dźwigał pod pachą duży koc wełniany i rozglądał się, gdzie go można byłoby zawiesić, aby ochronił Amely przed prażącymi promieniami słońca. Stąpał z taką ostrożnością, jak gdyby się znajdował w pokoju ciężko chorego.

Udało mu się wreszcie umocować koc w ten sposób, że na dziewczynę padał dość duży cień w kształcie nieprawidłowego czworokąta. Posuwał się na palcach unikając najmniejszego hałasu Gdy już zawiesił koc, stanął z boku i wyciągając szyję, parę minut przypatrywał się pannie Selkirk, zdawało się, pogrążonej we śnie.

Może wyczuła jego wzrok, może ją znużyła martwa cisza, albo wionęło na nią przyjemnym chłodem — jednym słowem nagle otworzyła oczy. Lekki uśmiech oświetlił jej twarz, ale prędko zgasł w smutnie opuszczonych kącikach ust Po chwili westchnęła cicho i przymknęła powieki. Od długich rzęs padły cienie na przybladłe policzki.

Roethel zrobił parę ostrożnych kroków, stanął za leżakiem i pochylił się nieco, patrząc w zamyśleniu z góry na równy przedział dzielący zburzone włosy i na grzbiet cienkiego nosa.

Nagle dziewczyna odrzuciła daleko w tył głowę, otworzyła szeroko oczy i niemal ze strachem spojrzała na Rudolfa. Dostrzegł swoją odbitkę w jej wilgotnych źrenicach — zdawało się, szukał tej podobizny, tak dalece jego wzrok był uważny i badawczy.

— Co? — zapytała.

Wyprostował się, wzruszył ramionami, ledwo dostrzegalnie ściągnął brwi.

Panna Selkirk znów zamknęła oczy. Można było pomyśleć, że zasnęła, zanim sobie uprzytomniła, gdzie jest i co się z nią dzieje.

Roethel klęknął przy fotelu, dotknął nieśmiało zimnej dłoni, zdjął ją ostrożnie z poręczy i przywarł do niej ustami.

Zdawało się, dziewczyna tego nie spostrzegła — nie poruszyła się nawet; śmiertelnie blada leżała nieruchomo z przymkniętymi powiekami.

— Nie trzeba się zanadto przejmować — powiedział cicho tonem pocieszenia.

— Co?... Pan myśli prawdopodobnie... pan myśli, że ja się przestraszyłam? Że **straciłam nad sobą panowanie?... O, nie,** proszę pana, gdyby nawet...

Zdawało się, była tak bardzo zmęczona, że nie mogła dokończyć zdania.

Cofnęła dłoń.

Roethel klęczał przy jej leżaku i zastanawiał się nad tym, że wszystko, co ich jeszcze wczoraj złączyło, teraz się rozwiało jak wytwór wyobraźni.

Uważał takie zakończenie za prawie normalne. Wprawdzie wczoraj w nocy rozeszli się w zupełnej zgodzie i w harmonii lecz późniejsze wydarzenia ich rozdzieliły. Uratował dziewczynę, wydobył ją z kabiny, która się stała dla niej śmiertelną pułapką — jednak o tym wszystkim mogła nic nie wiedzieć. Wierzył do tej pory, że wczoraj wieczorem ich połączyły nierozerwalne węzły... ale to było tak dawno!

Klęcząc przy niej i walcząc z gwałtowną chęcią złożenia głowy na jej kolanach, doznał nagle dziwnego uczucia, że po długim błądzeniu po bezdrożach, strudzony i rozczarowany, powrócił znienacka do domu...

Panowało milczenie.

Roethel miał wrażenie, że Amely znów zasnęła. Zresztą tak było najlepiej — w obecnym stanie rozterki duchowej wszystko mu się wydawało pozbawione jakiegokolwiek znaczenia oprócz tego, że mógł trochę odpocząć, siedząc przy dziewczynie. Zbladły i rozpłynęły się przeżyte obrazy, cały świat się zapadł.

Nie mogli ze sobą rozmawiać: stanęło między nimi coś niewyjaśnionego, jakiś osobliwy wstyd i nieśmiałość.

Roethel zrozumiał, że stosunki między nim a dziewczyną uległy na razie nieuchwytnej lecz zasadniczej zmianie, jednak było mu przy niej nieskończenie dobrze i błogo. Uczuł nagle, że poza Amely nie ma nikogo na świecie, że ta istota doń należy z przed wieków, gdy jeszcze nie było śmierci, zgrozy, cierpień i bezgranicznego uczucia pustki; że jest jedyną nicią, która go wiąże z życiem.

Spojrzał na dłonie dziewczyny, splecione na szorstkim płaszczu męskim. Widział je dwa lub trzy razy przy świetle dziennym, lecz nigdy im się nie przypatrywał z takiej małej odległości. Nie wiedział, czy cienka blizna, biegnąca od nasady palca wskazującego do kciuka, była wspomnieniem z lat dziecinnych, czy znacznie później powstała. W każdym razie patrzał na piękne wąskie dłonie, o cienkim delikatnym naskórku, przez który ledwo przeświecały niebieskawe żyłki, z takim uczuciem jak gdyby je znał od niepamiętnych czasów. Może w tej chwili nie zdawał sobie sprawy, przy kim klęczy, może to wrażenie w nim się zrodziło pod wpływem podświadomej tęsknoty do innych rąk, których pieszczotliwe dotknięcie koiło jego bóle i zmartwienia

— Pan jest z pewnością bardzo zmęczony — powiedziała panna Selkirk ze spokojną życzliwością, ale w jej cichym głosie nieprzyjemnym zgrzytem zadźwięczała nutką trzeźwej nieco uszczypliwej obojętności.

— Tak, jestem zmęczony. Przepraszam panią.

Podniósł się, przyłożył dłoń do czoła, jak gdyby coś sobie przypominał.

— Cieszę się bardzo, Amely, że pani się czuje lepiej — dodał z odcieniem konwencjonalnej serdeczności. Zdawało się, nie mógł znaleźć w tej chwili odpowiedniejszego tonu. Przy tym uśmiechnął się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości bieżące.

Wtorek 2 listopada

Dziś: Dzień Zaduszny
Jutro: Huberta.
Wschód słońca: 6,33
Zachód słońca: 16,06

PRZYJAZD SZEFA POLICJI ANGIELSKIEJ DO POLSKI.

(—) Dnia 31 października w godzinach wieczornych przyjechał z Anglii do Polski przez stację Bytom - Dworzec szef londyńskiej policji Sir Percy Laeuriy Gościowi towarzyszył obywatel angielski P Thona Bebedyhte oraz właściciel kopalni „Saturn" O. Szeibler Goście udali się do Łazisk Górnych na polowanie do hr Larischa

POŻYTECZNE I CELOWE WYDAWNICTWO TURYSTYCZNE MINIST. KOMUNIKACJI.

(—) Uwzględniając znaczenie wszelkich imprez, zawodów i kongresów dla turystyki zagranicznej Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji pracuje nad wydaniem w roku przyszłym specjalnego kalendarza imprez, który będzie podstawą do prowadzenia propagandy turystycznej Polski zagranicą Dążąc do możliwie kompletnych danych Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji zwraca się do wszystkich związków, stowarzyszeń komitetów etc. z prośbą o możliwie bezzwłoczne podanie do wiadomości ścisłego lub przynajmniej zamierzonego terminu projektowanych w całym 1938 roku imprez Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji Al Ujazdowskie 49 Warszawa

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE EGZAMINÓW DOJRZAŁOŚCI.

(—) Min WR i OP ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8-ma klasę gimnazjum dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937-38 w terminie normalnym Ze względu na przepisy regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości, które dają możność powtórzenia egzaminu nie później niż przed upływem dwóch lat, egzaminy dojrzałości będzie można powtarzać tylko do końca roku 1940 Gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternów będą się również odbywały do końca r. 1940, z tem jednak zastrzeżeniem że od terminu jesiennego w 1939 r włącznie będą przeznaczone dla kandydatów powtarzających egzamin dojrzałości a zatem osoby pragnące przystąpić w czasie od września 1939 r do końca 1940 r po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości nie będą do egzaminu dopuszczone

NOWY NUMER „POWSTAŃCA".

Ukazał się nr 26 jedynego na Śląsku tygodnika „Powstaniec", pisma ilustrowanego poświęconego sprawom narodowym, społecznym gospodarczym i oświatowo - kulturalnym Ostatni zeszyt przynosi następujące artykuły: Z. G.: Dzień Zaduszny — Z G: O Gdańsk musimy walczyć. — J. S.: Składamy hołd naszej przeszłości — Przeglądy — Z Bednorz: Nad grobami Powstańców — L. Łakomy: Mogiły Nieznanych Powstańców. — P. M: (II) Czy znieść ustawę celibatową? — R.: Filia Śląska w Krakowie — P G: (II) Koń trojański niemieckiej propagandy — St Wallis: Zaduszki górnośląskie — Dawniej były „Smetarze" — Śpiewamy śląskie piosenki — Dział Powieści i Rozrywek itd itd.

Z Chorzowa

KURSY GOSPODARCZE DLA PAŃ Z INTELIGENCJI

(=) Zarząd Okręgowy Tow Polek w Chorzowie zawiadamia, że zorganizował kursa gospodarcze dla pań z inteligencji. Kurs będzie trwał 3 miesiące 3 razy tygodniowo (4 godziny każdorazowo) opłata miesięczna wynosi od 18 do 20 zł. wpisowe 2.— zł. Bliższych informacji udzieli sekretariat Zarządu Okręgowego Tow Polek w Chorzowie, Jagiellońska 6. I p od godz 9 do 13-ej

KONCERT.

(=) Dnia 7 listopada rb w sali teatralnej Miejskiego Domu Ludowego w Chorzowie z okazji 15-lecia urządza Kółko Śpiewacze „Rota". Chór męski przy Dyr Gen Polskich Kopalń Skarbowych koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego Udział w koncercie biorą kompozytor prof Feliks Nowowiejski Zofia Fedyczkowska primadonna opery warszawskiej i poznańskiej orkiestra symfoniczna przy udziale 40 muzyków i chór męski „Rota" przy udziale 60 śpiewaków

TRZEJ ROBOTNICY SPADLI Z RUSZTOWANIA NA BRUK

(=) W ub sobotę rano chorzowska straż pożarna powiadomiła policję że na ul Jacka nr 6 w Chorzowie z powodu załamania się deski na rusztowaniu uległo wypadkowi 3 robotników Odstawiono ich pogotowiem ratunkowym do szpitala miejskiego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy Robotnicy doznali lżejszych obrażeń wewnętrznych Roboty wykonywał budowniczy Andraszek z Chorzowa Dalsze dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy w Chorzowie.

Pamięć pierwszego Wojewody Śląskiego i Powstańców Śląskich

Katowice, 2 listopada.

W dniu Wszystkich Świętych tradycyjnym zwyczajem imieniem Pana Wojewody Śląskiego dr M. Grażyńskiego Wicedyrektor Policji w Katowicach P. Kutzner złożył w godzinach porannych wieniec na grobie pierwszego Wojewody Śląskiego śp. Józefa Rymera, na starym cmentarzu w Katowicach przy ul. Francuskiej.

Wieczorem tego samego dnia w imieniu Pana Wojewody Śląskiego dyr. Kutzner oraz reprezentanci Zarządu Gł. Związku Powstańców Śląskich i innych organizacyj niepodległościowych złożyli wieńce na płycie powstańca śląskiego na Placu Wolności w Katowicach. Moment ten zgromadził liczne rzesze patriotycznego społeczeństwa śląskiego, które oddały w milczeniu hołd pamięci tych, którzy walczyli wolność Śląska.

Popołudniu w dniu W. W. Świętych na cmentarzu wojskowym w Katowicach odbyła się inna uroczystość. Oto kompania honorowa garnizonu katowickiego, przy wtórze swej orkiestry złożyła wieniec na grobach poległych żołnierzy. W uroczystości żałobnej uczczenia poległych wzięły udział organizacje półwojskowe i społeczeństwo.

* * *

Dwa dni świąteczne minęły w Katowicach pod znakiem uroczystości, o których piszemy na innym miejscu, w specyficznym nastroju jaki niesie za sobą zawsze Święto 1-go listopada. Dwum minionym świątecznym dniom sprzyjała zupełnie bajeczna pogoda „złotej" polskiej jesieni. Kroniki meteorologiczne notowały ostatnio przed 10 laty podobnie silne nasłonecznienie i bezwietrzną atmosferę. Stąd też wiele osób udało się w Beskidy Ruch kolejowy i tramwajowy jak zawsze w dniu Wsz. Świętych był niezwykle ożywiony. Na cmentarze ciągnęły szeregi ludzi z naręczami i wazonami kwiatów, by uczcić pamięć swych bliskich zmarłych. Wieczór iluminacji śląskich zaznaczył się na niebie olbrzymią czerwoną łuną.

Na cmentarzu — według ilustracji znakomitego rysownika polskiego Michała Andriolliego. (1837—1893).

Młodzież gimnazjalna Rybnika czci pamięć ś. p. Alfonsa Zgrzebnioka

Rybnik, 2 listopada.

(R) 30-go października młodzież uczęszczająca do Państwowego Gimnazjum w Rybniku uchwaliła uczcić pamięć wielkiego bojownika o przyłączenie Śląska do Polski i komendanta P. O. W. na Śląsku śp. Wicewojewody Alfonsa Zgrzebnioka przez nadanie gimnazjum rybnickiemu imienia śp. Alfonsa Zgrzebnioka. Uchwała zapadła jednogłośnie. Delegacja gimnazjalnej młodzieży rybnickiej zwróci się w tej sprawie razem z gronem profesorskim do kompetentnych władz o udzielenie zezwolenia na nazwanie gimnazjum rybnickiego imieniem Alfonsa Zgrzebnioka. Młodzież wspomnianego gimnazjum własnym kosztem postawi nagrobek na mogile śp. Alfonsa Zgrzebnioka w Rybniku. Do tej akcji pragnie przyłączyć się młodzież gimnazjum w Chorzowie, gdzie przez pewien czas śp. Wicewojewoda Alfons Zgrzebniok pełnił obowiązki profesora. Powyższe uchwały powzięte przez młodzież świadczą o głębokim patriotyźmie tej młodzieży o wysokim zrozumieniu zasług położonych przez bojowników śląskich około przyłączenia Śląska do Polski. Młodzież gimnazjum rybnickiego po powzięciu wyżej wymienionych uchwał udała się pochodem na miejscowy cmentarz, gdzie złożyła wieńce na grobie śp. Wicewojewody Alfonsa Zgrzebnioka i grobach poległych powstańców.

Z Świętochłowickiego

Z ZEBRANIA OŚRODKA OŚWIATOWEGO.

(Ś) We wtorek 26 ub m odbyło się w Piekarach Śl zebranie miejscowego „Ośrodka Oświatowego" Po referatach kierownika Ośrodka prof Czyżewskiego oraz instruktora pozaszkolnego uchwalono przyjść z wydatną pomocą miejscowym zespołom samokształceniowym a także kółkom teatralnym, którym dostarczone będą odpowiednio zestawione biblioteczki Poza tym utworzony został na tymże posiedzeniu zespół międzyśrednicowy mający za zadanie zorganizowanie wieczornic kulturalno - oświatowych

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO PEOWIAKA.

(Ś) W dniu 30 października zmarł po krótkiej chorobie członek Zw Peowiaków śp Antoni Ciasto z Orzegowa, przeżywszy lat 65. Śp Ciasto jako zaprzysiężony członek b. P. O W w Bobrku (Śląsk Opolski) brał czynny i wybitny udział w trzech powstaniach śląsk Już od roku 1906 brał udział w polskim życiu organizacyjnym Miejscowa placówka Peowiaków utraciła szczerego członka i dobrego patriotę i wojownika z czasów walk o przydzielenie Śląska do Polski Zmarły był odznaczony Krzyżem Walecznych na Śl Wstędze Niech mu ziemia polska lekką będzie — Pogrzeb odbędzie się dnia 2 bm o godz 8.30 z domu żałoby w Orzegowie przy ul Ludwika 3.

ŚMIERTELNY STRZAŁ PO PIJANEMU.

(Ś) W ub. sobotę o godz. 18.10 śmiertelnie postrzelił się 28-letni Jerzy Elgot z W. Hajduk (Kolonia Hutnicza 15) podczas manipulowania bronią. Padł strzał, trafiając Elgota w prawą skroń tak, że pocisk przeszedł na wylot. Przewieziony do szpitala hutniczego denat zmarł po drodze Jak stwierdzono Elgot znajdował się w podchmielonym stanie.

W ogrodach wiecznego snu

Nad mogiłami w Siemianowicach

(ad) ... Ilekroć przybywam do nieznanego mi miasta z zamiarem bliższego poznania się z nim, tylekroć — udaję się przede wszystkim na jego cmentarz. Bo cmentarze, to szeroko otwarte księgi przeszłości grodów. Trzeba tylko cierpliwie w tych księgach czytać. Wygląd i stan cmentarza, rodzaje nagrobków, napisy na krzyżach i tablicach powiedzą nie mało o charakterze duszy zbiorowej nieznanego miasta; o wartości mieszkańców. A każde epitafium uważnie odczytane wystarczy prawie za kronikę rodu. Gdy później — z napisów na nagrobkach przeniosę spojrzenie na napisy na szyldach ,tablicach i tabliczkach miasta, to na te same — w większości wypadków — natrafię nazwiska. Bo ludzie się zmieniają, ale nazwiska przecież zostają niezmienne. A gdy na przykład na najwykwintniejszym bilecie wizytowym odczytam to samo nazwisko, którem przedtem znalazł na tablicy zniszczonego, zaniedbanego, zapomnianego grobu, no to już dobrze wiem, co sądzić mam o właścicielu biletu. Pewnie, że zdarzały mi się pomyłki, a jednak — w znacznej większości wypadków — metoda moja oddawała mi jednak najlepsze usługi.

Taką oryginalną metodę poznawania środowisk stosował, pan jeden, zacny mój znajomy. Przypomniały mi się jego słowa — kiedym niedawno odbywał spacer romantyczny po siemianowickich cmentarzach.

Aż kilka posiadają ich Siemianowice. Najstarszym jest „Stary cmentarz", liczący dziś z górą lat 67.

W zaciszu cmentarnym usypane mogiły... Posypały się liście kolorowe i usłały na mogiłach barwny kobierzec.

Niewiele tu — odwiecznych dokumentów. Idziemy jeno szeregami równymi — mogił. Staranne i czyste. Nagrobki — wykonane solidnie, znać uczciwą pracę kamieniarską, choć mało artystycznej inwencji. Zatrzymujemy się nad oryginalnym nagrobkiem i czytamy:

„W pół wieku życia śmierć mię zaskoczyła
Z grona rodziny wykreśliła
Tak nagle skończyło się życie moje
Panie! niepojęte są drogi Twoje."

Drugim ogrodem śmierci — to „Nowy cmentarz", założony w r. 1910. Nazwiska na tablicach nagrobnych — są w przeważającej większości — polskie. Tu spoczywają prochy wielkich bojowników miasta o sprawę polską. Tu znajduje się zapomniana niestety mogiła doktora Stęślickiego, wielkiego lekarza-filantorpa i niestrudzonego działacza narodowego.

Najsmutniejsze dzielnice umarłych leżą na krętych, zarośniętych ścieżkach. Tam są bowiem mogiłki dzieci bez chrztu, a wśród krzewów — zakątek samobójców.

Najmłodszym cmentarzem wreszcie — to „cmentarz laurahucki". Tu znów mijamy mogiły górników i hutników, często spotykając napis: „... padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku na kopalni „Ficinus". Są też piękne polskie napisy. Jak np. ten: „Tu leży piękny kwiat, ledwo zakwitł, a już spadł".

Siemianowickie dzielnice umarłych nie są zaniedbane i opuszczone, bo każda mogiła kryje ból, ból ludzkich serc...

Panuje tu ten sam ład, który rządzi w dzielnicach dla żywych

Polami wieje pustka. Listopad zapłacze i ciemne zapowie dni.

Z Pszczyńskiego

UDAŃA IMPREZA TOW. POLEK

(P) W Mikołowie odbyła się ostatnio piękna impreza, zorganizowana przez tamtejsze Koło Tow Polek Dzieci staraniem komitetu z panią burm Kojowa na czele. „Czarna kawa" połączona z zabawą, zgromadziła wielką liczbę publiczności dając okazję dobrej zabawy i przynosząc poważny dochód, przeznaczony na społeczne cele Koła

ZACIĄG DO J. H. P. W PSZCZYNIE.

(P) Magistrat Pszczyny (pokój nr 6) przyjmuje zapisy do Junackich Hufców Pracy mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920. Chętni winni zgłosić się z wymaganemi dokumentami (jak na afiszach) najpóźniej do dnia 15 listopada rb.

ROZBUDOWA SZKOŁY POWSZECHNEJ NR I W PSZCZYNIE

(P) Ostatnio rozpoczęto prace około rozbudowy szkoły powszechnej nr I w Pszczynie. Szkoła otrzyma duża sale gimnastyczna, gabinety szkolne oraz zaopatrzona zostanie w najnowocześniejsze urządzenia. Koszt rozbudowy w surowym stanie przekroczy kwotę 100 000 zł.

UZNANIE DLA KIEROWNICTWA Z. S. W ŁAWKACH.

(P) 28 ub. m. odbyła się inspekcja Oddziału męskiego i żeńskiego Zw. Strzeleckiego w Ławkach. Komendant powiatowy ZS. z satysfakcją stwierdził, że Oddział spokojna i solidna praca zasługuje na uznanie.

W OBRONIE PRZEŚLADOWANYCH

(P) Członkowie P. Z. Z. z Kopciowic jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której potępiają z oburzeniem teror stosowany wobec mniejszości polskiej w Niemczech i żądają od czynników kompetentnych poczynienia odpowiednich kroków w celu zapewnienia braciom naszym za kordonem należytego poszanowania praw i interesów narodowych.

O POSTERUNEK POLICJI W ŁAZISKACH ŚR.

(P) Urząd gminny w Łaziskach Średnich od dłuższego już czasu czyni starania o utworzenie na miejscu Posterunku Policji. Brak stałego Posterunku Policji na miejscu wpływa ujemnie na warunki bezpieczeństwa. Kwestja ta wypłynęła znowu silnie w ostatnim czasie w związku ze wzmożeniem się dzikiego kopalnictwa na terenie Łaziisk Średnich, które niejednokrotnie zagraża podkopaniem domów mieszkalnych, lub objektów publicznych. Poza tym przemawiają za utworzeniem Posterunku miejscowe warunki polityczne. Należy się spodziewać, że kompetentne czynniki w najkrótszym czasie załatwią tą sprawę.

Z ŻYCIA ROLNIKÓW W CHEŁMIE.

(P) Ostatnio odbyło się w Chełmie zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 80 rolników. Aktualny referat na temat bieżących zagadnień rolniczych wygłosił p. Godziek Paweł z Sarzca.

WIECZORNICA STRZELECKA.

(P) Zarząd oddziału Zw. Strzeleckiego Łaziska Górne urządza wieczornice strzelecką w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 20 na sali restauracji gminnej w Łaziskach Górnych.

Z Rybnickiego

ZABAWA W WODZISŁAWIU.

(R) Rada Rodzicielska przy szkole powszechnej w Wodzisławiu łącznie z Komitetem obywatelskim urządza 6 bm. w hotelu „Piast" zabawę taneczną z której dochód w całości przeznaczony zostanie na dożywianie i ubiór biednych dzieci, uczęszczających do szkoły.

Z Tarnogórskiego

ABSOLWENCI SZKOŁY KUPIECKIEJ URZĄDZAJĄ UROCZYSTOŚĆ.

(T) Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Tarn. Górach urządza w dniu 21 bm. uroczystość 3-lecia istnienia. W programie uroczyste zebranie z udziałem przedstawicieli władz państw. i samorząd., duchowieństwa, szkolnictwa, kupiectwa, rzemiosła, władz organizacyjnych, poza tym wszystkich absolwentów Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Tarn. Górach od początku jej istnienia, wreszcie członków tej organizacji. W Związku z tą uroczystością Stowarzyszenie Absolwentów S. P. K. wydaje w tym dniu pierwszy „Bal zjazdowy" w salach Katolickiego Domu Związkowego w Tarn. Górach.

Z Bielskiego

KONCERT NA POMOC ZIMOWĄ.

(B) Bielska nauczycielka gry na cytrze p. Henryka Eschinger urządza jak i w poprzednich latach koncert na „Pomoc zimową" w salach Strzelnicy miejskiej w Bielsku we czwartek 4 listopada o godz. 20. W koncercie weźmie udział znana jugosłowiańska artystka w grze na harfie p. Larissa Syczugowa - Perna, oraz pianiści p. Kurt Geyer i p. Liza Lamatsch.

Z Cieszyńskiego

URUCHOMIENIE LINII AUTOBUSOWEJ CIESZYN — PRUCHNA — STRUMIEŃ — PSZCZYNA.

(C) Z dniem 1 listopada rb. przedsiębiorstwo komunikacyjne J. Molin w Cieszynie otwiera nową linię autobusową z Cieszyna przez Hażlach, Kończyce Wielkie, Kończyce Małe, Pruchna, Strumień, Wisła Mała i Wielka do Pszczyny. Autobusy kursować będą na razie trzy razy dziennie w obu kierunkach (patrz rozkład jazdy w dziale ogłoszeniowym). Zaznaczyć należy że wszystkie autobusy będą miały w Zbytkowie natychmiastowe połączenie do autobusów, kursujących na linii Skoczów — Katowice.

Straszliwa śmierć między tramwajem a przyczepką

Straszliwy w swych skutkach wypadek miał miejsce w ub. sobotę na terenie Szopienic. Na ulicy Roździen w godzinach wieczornych nieznana młoda kobieta jadąca tramwajem ze Sosnowca do Szopienic wyskoczyła z tylnego pomostu. Skok był tak fatalny, że pasażerka dostała się między wóz motorowy a przyczepką, której koła wlokły nieszczęśliwą na przestrzeni blisko 50 metrów. Na krzyk pasażerów zatrzymano tramwaj, lecz niestety było zapóźno: z wielkim mozołem wydobyto już okropnie poranione zwłoki kobiety.

Wstępne dochodzenia ustaliły, że tragicznie zmarła zamierzała wysiąść na ulicy Hallera w Małej Dąbrówce, a kiedy spostrzegła się, że przejechała ten przystanek, nie chcąc wysiąść na następnym, obok huty, postanowiła wyskoczyć na ul. Roździeńskiej.

Początkowo nie zdołano ustalić nazwiska tragicznej ofiary lekkomyślności; była to młoda blondynka, ubrana w brązowy płaszcz, na palcu miała obrączkę i pierścień z czerwonym kamieniem. Zwłoki kobiety przewieziono do kostnicy szpitala gminnego w Szopienicach. Dopiero nazajutrz w godzinach przedpołudniowych zdołano zidentyfikować zabitą. Oto mąż jej Alfred Kört zamieszkały w Będzinie przy ul. Małachowskiego 37 zaniepokojony całonocną nieobecnością żony udał się na miejscowy posterunek, by zgłosić fakt tajemniczego zaginięcia kobiety. Tu Kört dowiedział się o nieszczęśliwym wypadku, jaki wydarzył się poprzedniego wieczora w Szopienicach. — Tknięty złym przeczuciem udał się do Szopienic, gdzie ku swej rozpaczy rozpoznał zwłoki swej żony 29-letniej Janiny.

W tych dniach odbyła się konsekracja odnowionej katedry w Reims. Świątynia ta, jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki średniowiecza, której budowę rozpoczęto w r. 1211 a zakończono w połowie XIV w., była kościołem koronacyjnym królów francuskich i do dziś jest kościołem katedralnym prymasów Francji. W czasie wielkiej wojny (1914—1918) świątynia została silnie uszkodzona przez artylerię niemiecką.

Przemytone futra znaleziono w samochodzie

Rybnik, 2 listopada.

W ubiegłą sobotę straż graniczna w Rybniku zatrzymała na ul. Mikołowskiej samochód należący do niejakiego Szewy z Katowic. W czasie rewizji okazało się, że w samochodzie znajduje się przemyt wartości około 5000 zł. Znaleziono w samochodzie większą ilość cennych futer, zapalniczek, scyzoryków, guzików itd.

Przemyt złożono w miejscowym komisariacie straży granicznej. Dalsze dochodzenia są w toku.

Żebraczka zatruła się śmiertelnie nogą wieprzową

Katowice, 2 listopada.

Mieszkanka domu przy ulicy Krakowskiej 162 w Katowicach-Zawodziu, 67-letnia żebraczka Katarzyna Koszowska zasłabła w nocy na 31 października. Po kilku godzinach staruszka zmarła. Wezwany lekarz, dr Adamczyk z Zawodzia, stwierdził zatrucie mięsem.

Jak wykazały pierwiastkowe dochodzenia, Koszowska dnia tego zjadła nogę wieprzową, po czym dostała torsji i boleści. Niezawodnie pożywienie to było śmiertelną trucizną.

Zwłoki żebraczki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach do dyspozycji władz sądowo-lekarskich. W dniu dzisiejszym odbędzie się sekcja zwłoki, a po niej dalsze śledztwo, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej ofiarodawcy śmiercionośnego mięsiwa.

Zabójstwo na ulicy w Siemianowicach

Siemianowice, 2 listopada.

W ubiegłą niedzielę nad ranem na ulicy Powstańców w Siemianowicach Śląskich doszło do awantury, która pochłonęła młode życie ludzkie.

Między 21-letnim Rudolfem Zielonką, kupcem zamieszkałym w Siemianowicach przy ulicy Barbary 16, a niejakim Janem Gołąbkiem z Siemianowic doszło do bójki na tle niesnasek osobistych. W czasie szamotania się Gołąbek pchnął swego przeciwnika nożem w podbródek, a następny cios wymierzył w brzuch. Zielonka zbroczony krwią padł na bruk i wkrótce zakończył życie.

Natychmiastowa interwencja policji przyczyniła się do ujęcia zabójcy. Jest nim 29-letni robotnik Gołąbek, żonaty, zamieszkały w miejscu przy ul. Ligonia 1.

Gołąbka aresztowano i przytrzymano do ukończenia dochodzeń oraz przekazania go prokuratorowi sądu okręgowego w Katowicach. Zwłoki ofiary nożowca przewieziono do kostnicy szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach.

POŻAR W KOWALACH.

(C) 29 października w godzinach rannych wybuchł w Kowalach pożar w chlewikach. Ogień następnie przeniósł się na dom mieszkalny własności Floriana Stroki. Spaleniu uległy zboże, słoma, siano i fasole przechowywane na strychu. Ustalono, że pożar wzniecił Karol Wilk, lat 6, zamieszkały w domostwie Stroki.

Profanacja w kościele chropaczowskim

W dniu 31 ub. m., w godzinach porannych kościelny Bernard Bugdoł zgłosił policji, że w nocy z 30 na 31 nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafialnego w Chropaczowie, w którym spustoszyli i ograbili główny ołtarz, dopuszczając się profanacji i świętokradztwa. Zbrodniarze zabrali osiem mosiężnych lichtarzy wykonanych artystycznie, połamali krucyfiks, przerywając połączenie świec elektrycznych oraz dopuścili się profanacji tabernakulum, powyrywawszy z niego cenniejsze przedmioty. Straty są znaczne. Jak wykazały dochodzenia, sprawcy wieczorem ukryli się w kościele podczas uroczystości ku czci Chrystusa Króla, a po dokonaniu profanacji dostali się na zewnątrz przez wybicie szyby w oknie klatki schodowej. W czasie pościgu za sprawcami zdołano wydostać z pobliskiego stawu w Chropaczowie lichtarze, które tam sprawcy wrzucili; brak jest natomiast rzeczy ozdobnych. Profanacja wywołała ogólne przygnębienie i oburzenie wśród mieszkańców Chropaczowa i okolicy.

Z POSIEDZENIA WYDZIAŁU GMINNEGO W CIESZYNIE.

(C) Na odbytem w dniu 29 października posiedzeniu Wydziału Gminnego w Cieszynie pod przew. p. burmistrza Halfara zapadły następujące uchwały: Wydział gminny zatwierdził ugodę zawartą pomiędzy Skarbem Państwa a Prezydjum m. Cieszyna na mocy której gmina odstępuje skarbowi prawo własności na części budynku, w którym mieści się Gimnazjum Kupieckie albowiem istniał projekt przeniesienia tej uczelni do Bielska. W ten sposób Gimnazjum Kupieckie nietylko że pozostanie nadal w Cieszynie, ale zostanie należycie rozbudowane. Dalej uchwalono na wniosek Komisji Szkolnej zlikwidowanie przedszkola niemieckiego, ponieważ do Insp. Szkolnego nie zgłoszono przepisowej ilości dzieci niemieckich. Należy zatem podkreślić że obecnie Cieszyn nie posiada przedszkola niemieckiego. W miejsce zlikwidowanego przedszkola utworzone zostanie przedszkole polskie. Dalej uchwalono niektóre zmiany do regulaminów Wydziału rady i Komisji gminnych. Do Wydziału gminnego wpłynął wniosek Klubu Żydowskiego który domaga się udzielenia zezwolenia na dokonywanie uboju rytualnego w rzeźni miejskiej dla ludności żydowskiej. Wniosek skierowano do Komisji prawniczej. Na posiedzeniu poufnem omawiane zostały sprawy personalne.

MAŁOLETNI PODPALACZE.

(C) Jako sprawcę podpalenia stodoły Raszki Sarkandra w Skoczowie wyśledzono Franciszka Dobiję lat 12, pochodzącego z Mikuszowic Śl., który włóczy się w Skoczowie i ze swawoli zapalił słomę w stodole. Dobija przyznał się do podpalenia stodoły. Odstawiono go do miejsca jego zamieszkania.

SKRADLI NAWOZY.

(C) W nocy na 29 ub. m. włamali się do stodoły Admin. Dóbr Stadnin Państw. w Pruchnej Józef Kubik lat 23, zam. w Pruchnej i Gustaw Matuszyński lat 24 z Drogomyśla, skąd skradli 1 400 kg nawozów sztucznych, wart. około 200 zł. Skradzione nawozy odnaleziono w stodole Matuszyńskiego.

Odpowiedzi redakcji

P. D. Bielszowice. Ponieważ istnieje kryzys gospodarczy, z powodu którego jest wielki brak pracy, to pracodawca nie potrzebuje przyjąć syna do pracy, gdyż po odbyciu służby wojskowej nie zgłosił się w przepisowym terminie. Możnaby zwrócić się do rady zakładowej lub do dyrekcji kopalni.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Naprzód (Lipiny) pokonany w Katowicach

Po ostatnich rozgrywkach w lidze śląskiej sytuacja w tabeli uległa nieznacznym zmianom. Na pierwszym miejscu pozostał nadal Śląsk. Na drugie miejsce wysunął się Policyjny KS., który w bezpośredniej walce z Naprzodem zepchnął go na trzecie miejsce. Czarni powoli zbliżają się do czoła tabeli; ta czwórka pozostanie najprawdopodobniej do końca rozgrywek „czołówką" tabeli i nie ulega wątpliwości, że w gronie tych drużyn rozstrzygnie się kwestia zdobycia mistrzostwa jesiennego.

Pozostałe drużyny z każdą niedzielą będą zmieniały swe miejsca w tabeli. Obecnie aż pięć drużyn posiada równą ilość punktów, to też każdorazowe zwycięstwo gwarantuje drużynie awans o kilka miejs.

W obecnej tabeli jest rzeczą charakterystyczną, że tylko cztery drużyny posiadają stosunek bramkowy dodatni a pozostałe, w liczbie 6, legitymują się ujemnym stosunkiem bramkowym!

1. Śląsk	5	9	16:5
2. Policyjny KS.	5	8	9:6
3. Naprzód	5	7	19:7
4. Czarni	5	5	15:9
5. Concordia	5	4	12:14
6. 06 Katowice	5	4	11:13
7. Wawel	5	4	15:18
8. Słowian	5	4	17:23
9. KS. Chorzów	5	4	10:20
10. Slavia	5	1	8:18

POLICYJNY KS. — NAPRZÓD LIPINY 1:0 (1:0).

Mecz Policyjnego KS. z Naprzodem w Katowicach zgromadził 1000 publiczności. Drużyna Naprzodu nie posiada szczęścia do Policyjnego KS. i uległa mu już po raz drugi w identycznym stosunku. Gospodarze do spotkania tego przystąpili z ambicją i wolą zwycięstwa. Po zaciętej, miejscami na wysokim poziomie stojącej grze pokonali Naprzód, który do spotkania tego przystąpił w normalnym swym składzie z braćmi Plecami i Michalskim. Jedyna bramka dnia padła już w pierwszej części gry. Zdobył ją główką Herba z pięknego podania Żura. Ostatnie sukcesy Policyjnego KS. są niewątpliwie wynikiem odmłodzenia drużyny. W meczu z Naprzodem Policyjny KS. wystąpił z 3 juniorami, którzy nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Zawody prowadził p. Szweda.

06 KATOWICE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁ. 2:3 (2:2)

Drużyna katowicka stawiła leaderowi ligi śląskiej zacięty opór. Gra przez cały czas była wyrównana a losy meczu ważyły się to w jedną to w drugą stronę. Szczęście uśmiechnęło się jednakże Śląskowi, który w ostatniej dosłownie sekundzie uzyskał trzecią bramkę i cenne zwycięstwo. Dzięki temu zwycięstwu zdołał Śląsk utrzymać się na pierwszym miejscu w tabeli różnicą jednego punktu przed Policyjnym KS.

Zdobywcami bramek byli: w drużynie katowickiej Jakutek i Wichary, w Śląsku: Cebula (2) i Fryez.

WAWEL NOWA WIEŚ — SŁOWIAN KATOWICE 6:2 (3:1)

Niespodziewane iw dodatku wysokie zwycięstwo odniósł Wawel nad Słowianem. Chociaż zwycięstwa ze strony Wawelu spodziewano się, jakże przyszło ono w stosunku zbyt wysokim. Gra była bardzo ostra, zwłaszcza ze strony gospodarzy. W drugiej połowie sędzia p. Duszewski wykluczył z gry gracza Słowianu Nowanię. Najlepszym graczem u zwycięzców był Harisz zdobywca czterech bramek. Piątą bramkę zdobył Lefler a szósta padła ze samobójczego strzału obrońcy Słowianu.

CONCORDIA KNURÓW — KS. CHORZÓW 4:1 (3:0)

Jak było do przewidzenia, Concordia uporała się dość łatwo ze swym przeciwnikiem. Zwycięstwo Chorzowa nad Policyjnym KS. pomimo tego wyniku uważać należy za wyjątkowy dzień drużyny. Sądzić jednak należy, że drużyna Chorzowa będzie nieraz jeszcze groźnym przeciwnikiem dla wielu drużyn.

CZARNI CHROPACZÓW — SLAVIA RUDA 6:2 (2:2)

Drużyna Czarnych w meczu tym górowała nad gośćmi techniką oraz kondycją fizyczną, która pozwoliła im w drugiej części zawodów przystąpić do generalnej ofenzywy, w rezultacie czego odnieśli zasłużone zwycięstwo. Slavii brak wytrzymałości w grze i tym też tłumaczyć należy jej ostatnie porażki; do przerwy potrafi ona być równorzędnym przeciwnikiem, po przerwie natomiast opada na siłach i oddaje inicjatywę w ręce przeciwnika.

Reprodukujemy fotomontaż z końcowego etapu kursu spadochronowego przez Dęblińskie Koło L. O. P. P. Nr 10 w Dęblinie. Zdjęcie nasze przedstawia: u góry na lewo — zrywanie blomb ze spadochronów przed skokiem, na prawo — przygotowanie skoczków do skoków; u dołu na lewo — moment wejścia do samolotu, celem wyszkolenia skoków, zaś na prawo — najlepszy zespół skoczków Dęblińskiego Koła L. O. P. P. (trzech panów i trzy panie).

SLAVIA REMISUJE Z ADMIRĄ.

Rozegrany w Pradze czeskiej mecz towarzyski pomiędzy praską Slavią i wiedeńską Admirą zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:2).

Niespodzianki na boiskach A-klasy

Ubiegła niedziela dostarczyła nam w A-klasie szeregu niespodzianek do których przede wszystkim zaliczyć należy zepchnięcie z czołowych miejsc dwuch leaderów grupowych: Śląska z Siemianowic w grupie II i A. K S-u w grupie III Na ich miejscu znalazły się drużyny: Orzeł Wełnowiec i Pogoń Nowy Bytom.

Wyniki spotkań były następujące:

Naprzód Katowice — IFC. Katowice 6:1 (5:1).

Drużyna Naprzodu po zwycięstwie tym umocniła swą pozycję leadera grupy katowickiej i obecnie jest uważana za pewnego mistrza jesiennego gdyż od pozostałych drużyn dzieli ją różnica 5 punktów!

KPW Katowice — Pogoń Katowice 1:0 (1:0).

Drużyna kolejarzy po zaciętej walce zdołała pokonać niedawnego mistrza grupy, który przeżywa obecnie ciężki kryzys formy

24 Szopienice — Stadion Mikołów 5:1 (3:0).

Drużyna szopienicka miała jeden ze swych dobrych dni to też odniesienie zwycięstwa nie nastręczało jej wiele trudności Zdobywcami bramek w drużynie szopienickiej byli: Śladowski, John i Strzewiczek

06 Mysłowice — 09 Mysłowice 0:0.

Dwaj lokalni rywale w spotkaniu o punkty musieli zadowolić się wynikiem bezbramkowym Gra była interesująca i zacięta Obydwie drużyny posiadają bardzo słabe ataki; wymownym dowodem tego jest drużyna 09, która w 5 grach zdobyła więcej punktów niż bramek

Iskra Siemianowice — Śląsk Siemianowice 1:0

Derby lokalne zespołów siemianowickich zakończyły się porażką Śląska — dotychczasowego leadera grupy Na skutek tej porażki Śląsk został zepchnięty z pierwszego miejsca w tabeli.

Orzeł Wełnowiec — 07 Siemianowice 4:0 (1:0).

Drużyna Orła zagrała bardzo dobrze we wszystkich liniach. Zwycięstwo, które uważać należy za zasłużone kwalifikuje drużynę Orła na pierwsze miejsce w tabeli

Naprzód Ruda — AKS. Ib 2:1 (0:0).

Rezerwowa drużyna kandydata na mistrza Polski pokonana została w Rudzie przez tamtejszy Naprzód w rezultacie czego musiała ustąpić czołowego miejsca w tabeli groźnej swej rywalce — Pogoni z Nowego Bytomia.

Pogoń Nowy Bytom — Poniatowski Godula 3:2 (1:1).

Zwycięstwo swe odniesione po ciężkiej walce zawdzięcza Pogoń lepszej dyspozycji strzałowej swego ataku Drużyna Poniatowskiego stawiła niespodziewanie zacięty opór Przez zwycięstwo to objęła Pogoń prowadzenie w grupie III

Śląsk Tarn Góry — 27 Orzegów 3:2 (2:0).

Jest to pierwsze zwycięstwo drużyny Śląska w mistrzostwach Śląsk zapewnił sobie zwycięstwo już w pierwszej części zawodów.

Ruch Ib — Kresy Chorzów 0:0.

Podokręg bielski

Leszczyński KS. — BKS Biała 5:1 (2:0).

Hakoah Bielsko — Biała Lipnik 1:0 (0:0).

BBTS Bielsko — Strzelec Cieszyn 7:2 (3:1).

Koszarawa Żywiec — Grażyna Dziedzice 6:1 (3:0).

Czarni Żywiec — Kopalnia Brzeszcze 3:1 (2:1).

RKS. Czechowice — Sola Żywiec 2:0 (1:0).

Wisła w finale mistrzostw juniorów

KRAKÓW. Na boisku Wisły odbył się półfinałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Polski juniorów między Wisłą i KPW (Poznań) jako powtórzenie meczu rozegranego w Katowicach z wynikiem 2:1 dla Wisły. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem juniorów Wisły w st. 5:1

DĄB — UNIA SOSNOWIEC 6:2 (4:0)

W Sosnowcu bawiła drużyna piłkarska „Dębu", która spotkała się z miejscową „Unią", wygrywając łatwo 6:2 ((4:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Kloda — 3, Matuszek, Wichary i Szojda po jednej, dla „Unii" Slota i Nowak. „Dąb" miał przez cały mecz znaczną przewagę nad gospodarzami, górując technicznie i zespołową grą.

Liga szczypiórniaka na starcie

W niedzielę przystąpiła do rozgrywek o mistrzostwo Śląska liga szczypiórniaka W pierwszym meczu katowicka Pogoń, mimo, że wystąpiła bez kilku najlepszych swych graczy zdołała pokonać niemiecką drużynę J. K. Peter Paul w stosunku 7:2 (2:1). Bramki dla Pogoni zdobyli: Piechula 4, Klukowski 3.

POLE ZACHODNIE — ATV SIEMIANOWICE 5:0

Mecz ten nie został dokończony, gdyż na początku drugiej połowy meczu drużyna niemiecka zeszła z boiska. Stan meczu do tego czasu brzmiał 5:0 na korzyść Pola Zachodniego.

Francja — Holandia 3:2

AMSTERDAM. W międzypaństwowym meczu piłkarskim Francja pokonała Holandię 3:2 (1:0). Bramki dla Francji zdobyli Nicolas, Langiller i Courtois.

Szwajcaria — Włochy 2:2 (2:1)

Wyrównanie ze strony Włochów padło w ostatniej minucie gry.

Tenisowy puchar środkowej Europy dla pań

Jugosłowiańska Królowa Matka ufundowała piękny puchar na rozgrywki tenisowe Europy środkowej pań. Rozgrywki mają się odbyć systemem pucharu Davisa, a zatem cztery gry pojedyncze i jedna gra podwójna w każdym spotkaniu. Jak podają źródła jugosłowiańskie, w tych rozgrywkach mają uczestniczyć zawodniczki Jugosławii, Włoch, Austrii, Polski i Czechosłowacji.

Mistrz świata bije b. mistrza świata

W Paryżu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata wagi muszej, Hiszpanem Sangohibi i b. mistrzem świata, Francuzem Young Perez. Zwyciężył Sangohibi na punkty po 10-rundowej walce.

BUDGE DOBRYM TENISISTĄ LECZ SŁABYM KIEROWCĄ.

Najlepszy tenisista świata, Donald Budge, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Prowadząc samochód z San Francisco do Los Angeles, gdzie rozegrać miał pokazowy mecz z Vinesem, Bedge zasnął przy kierownicy. Auto wpadło na barierę i rozbiło się. Na szczęście Budge doznał tylko lekkich obrażeń.

Na zdjęciu naszym ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz na stanowisku myśliwskim podczas polowania wydanego przez Prezydenta Republiki Francuskiej w Rambouillet.

Reprezentacja polskiej ligi zwycięża we Francji

LILLE. W Lille wobec 20.000 widzów reprezentacja polskiej ligi rozegrała mecz z reprezentacją ligi północnej Francji, bijąc ją w stosunku 2:1 (1:0). Sukces Polaków był zupełnie zasłużony, gdyż Polacy górowali nie tylko ambicją, ale i taktyką, nie ustępując Francuzom również pod względem szybkości.

Przebieg meczu była następujący: Już pierwsze minuty wykazują przewagę Polaków, którzy nie wypuszczając inicjatywy ze swoich rąk. W 3-ej minucie Habowski dostaje się pod bramkę Francuzów, ale nie zdobywa się na skuteczny strzał. W czwarte, minucie atak francuski likwiduje przytomnie Madejski.

W siódmej minucie drugi atak francuski likwidowany jest znowu przez Polaków.

W ósmej minucie Wilimowski strzela na bramkę Francuzów, ale chybia o milimetry.

W 12-ej minucie nowy atak Polaków. Strzał Piątka chybia. Piłkę dostaje Wilimowski, który ją podaje Wodarzowi, ale ten ostatni trafia w słupek.

Przewaga Polaków staje się miażdżąca. Sporadyczne wypady Francuzów nie są groźne. Polscy napastnicy nie umieją jednak wciąż zdobyć się na skuteczny strzał.

W 19-ej minucie po pięknej kombinacji następuje strzał Wodarza na bramkę, ale znowu bez rezutatu. W minutę później strzał Wilimowskiego trafia w poprzeczkę.

Pierwsza bramka dla Polaków pada dopiero w 21-ej minucie ze strzału Piątka. W 39-ej minucie mamy okazję podwyższenia wyników, ale strzał Wilimowskiego z 8 metrów broni przytomnie bramkarz francuski.

Po zmianie pól początkowo silna przewaga Francuzów. W 9-ej minucie strzał Hidta broni piękną robinsonadą bramkarz polski Madejski. Oblężenie bramki polskiej trwa długo, ale wychodzimy z tego obronną ręką. Dopiero w 28-ej minucie Allen strzela pierwszą bramkę dla Francuzów. Sytuacja jest dość niebezpieczna, gdyż Francuzi wciąż przeważają nad zmęczoną drużyną polską.

W 38-ej minucie Wodarz centruje, bramkarz francuski Desfossees broni, lecz Wilimowski odbiera mu piłkę i strzela drugą bramkę, ustanawiając wynik dnia.

Najlepszym z polskiej drużyny był Piątek, z pomocy Nytz. Bardzo dobra była trójka obrony, zwłaszcza Madejski.

Zwody prowadził sędzia belgijski Frankent.

* * *

Nieprzyjemna przygoda polskich piłkarzy.

Reprezentację ligi polskiej, która udała się do Lille na mecz z ligą północnej Francji, spotkała trochę niezwykła i nieprzyjemna przygoda. Mianowicie rząd francuski zarezerwował w Lille wszystkie hotele dla uczestników kongresu radykałów i drużyna polska znalazła się z tego powodu bez pomieszczenia. Związek francuski, nie mając wyjścia z tej sytuacji, umieścił drużynę polską w Tournai na terenie Belgii, które jest najbliższym miastem, posiadającym wolne pokoje w hotelach. Ponieważ w Lille przygotowane są rozmaite przyjęcia dla naszych graczy, drużyna polska będzie musiała za każdym razem przekraczć granicę belgijsko-francuską. Tournai jest oddalone od Lille o 15 kilometrów. . . .

W dniu 3 listopada nastąpi w Brukseli otwarcie t. zw. konferencji 9-u mocarstw, poświęconej konfliktowi na Dalekim Wschodzie, a miawicie wojnie chińsko-japońskiej. Prócz 9-u mocarstw, które podpisały znaną konwencję, udział w obradach konferencji zgłosiło również kilka innych państw, zainteresowanych problemem sytuacji na Pacyfiku i Dalekim Wschodzie. — Na zdjęciu naszym delegacja amerykańska na konferencję brukselską, z szefem delegacji Normanem Davisem (pierwszym na prawo) na czele.

Warszawianka — Warta 3:2 (0:0)

Na stadionie W. P. w Warszawie odbył się jedyny mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Warszawianką i Wartą. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 3:2 (0:0). Warszawianka wysunęła się w ten sposób aż na 5 miejsce w tabeli ligowej.

Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem wyraźnej przewagi Warty, która technicznie przewyższała gospodarzy o całą klasę. Mimo swej przewagi Warta przez zbyt długie przetrzymywanie piłki w polu traci powoli szanse na zaakcentowanie swej przewagi cyfrowo. Do przerwy wynik pozostaje bezbramkowym.

Po przerwie w 1-ej minucie w czasie zamieszania pod bramką Warty Smoczek zdobywa prowadzenie. W 15-tej minucie Święcki zdobywa drugą bramkę, a w 25 minucie Joksz podwyższa wynik do 3:0. Pod koniec meczu Warta przychodzi do głosu i często atakuje. W 32 minucie zdobywa przez Kaźmierczaka 1 bramkę, a w 5 minut później przez Słomiaka 2-gą, ustalając wynik dnia.

Stan tabeli o mistrzostwo ligi.

Mecz Warszawianka — Warta przesunął jedynie Warszawiankę na 5-tą pozycję. Na innych pozycjach nie zaszły żadne poważniejsze zmiany.

		gier	pkt.	st. br.
1.	Cracovia	18	26:10	43:16
2.	A. K. S.	16	24:8	35:16
3	Ruch	18	23:13	46:29
4.	Warta	18	20:16	40:36
5	Warszawianka	18	18:18	34:44
6	Wisła	17	17:17	31:21
7.	Pogoń	17	17:17	24:23
8	Ł. K. S.	18	16:20	36:39
9	Garbarnia	18	15:21	28:39
10.	Dąb	18	0:36	0:54

Reprezentacja polskiej ligi — Bologna 5:1

RAN NIESPODZIEWANIE OPUŚCIŁ POLSKĘ.

Jak się dowiadujemy, Edward Ran, zawodowy bokser polski, który bawił od pewnego czasu w kraju, wyjechał nieoczekiwanie do Paryża, przy czym nie jest wykluczone, że wyjedzie on stamtąd do Ameryki i zawadzi po drodze o Anglię.

10 000 KORON ZA WYGRANE MECZE.

Czechosłowacki Związek Piłkarski przyznał reprezentacjom Czechosłowacji i Pragi, które odniosły dwa zwycięstwa nad Austrią i Wiedniem, specjalne premie w wysokości 10 000 koron. Gracze reprezentacji państwowej otrzymali po 500 koron, a gracze reprezentacji miasta po 300 koron.

Rozkład jazdy autobusów

na linii Cieszyn - Pruchna - Strumień - Pszczyna od dnia 1 listopada 1937 r.

8.00	12.00	17.00	o. Cieszyn Rynek	p.	7.53	13.38	18.38
8.33	12.33	17.33	Pruchna Brańczyk		7.20	13.05	18.05
8.53	12.53	17.53	p. Strumień	o.	7.00	12.45	17.45
8.55	12.55		o. Strum eń	p.		12.44	17.44
9.25	13.25		Pszczyna			12.15	17.15

POSAD POSZUKUJĄ

Poszukuje posady inkasenta lub zastępstwa odpowiedniej firmy Przedłoże pierwszorzędne referencje Kaucja na żądanie Zgłoszenia do P Z pod nr „13" (10185)

Warsztatowiec energ., dobry organizator z kilkunastoletnią wszechstronną praktyką, średniem wykształceniem lat 36 na kier stan. zmieni posadę Zgłosz do P. Z. pod nr 7797 (10280)

MIESZKANIA

5-cio pokojowe mieszkanie komfortowe w Siemianowicach blisko dworca i autobusów do wynajęcia Wiadomość u gospodarza, Katowice ul. Drzymały 10, telef 352-04.

Taniej

niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować samolotami

P. L. L. „Lot".

FUTRA Najnowsze modele w wielkim wyborze tylko w znanej solidnej firmie

Wiedeński Magazyn Futer

Katowice, Pierackiego 17/19

w domu Kina Casina — Wł. S. PAPERLE

Przeróbki przyjmuje się po najniższych cenach we własnej pracowni. 10.920

Repertuar kinoteatrów od 2 XI 1937

KINO CAPITOL ul Plebiscytowa 3	BOHATEROWIE MORZA według powieści Kiplinga
KINO CASINO Pierackiego 17/19	PARAMATTA Zarah Leander, Willy Birgel
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	Światowej sławy film TRUXA
KINO RIALTO św Jana 24	ZNACHOR J. Stempowski E. Barszczewska
KINO STYLOWY Stawowa nr. 19	JEDNA NA MILION BURGTEATER
KINO UNION 3 Maja 25	SZESNASTOLATKA Lil Dagover, Sabine Peters

RADIO KATOWICE

Wtorek 2 listopada 1937 r.

KATOWICE. — Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 do 8.00 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20: Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Filadelfijska orkiestra symfoniczna. 14.25 Wiadomości bieżce i giełdowe. 14.35—14.45 Płyty. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci starszych 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.15 Koncert kameralny. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Pełnia nad Rzymem" — reportaż. 17.15 „Na Dzień Zaduszny" — audycja. 17.50 „Niedźwiedź" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.23 Pieśni — płyty. 18.45 Pogadanka Śląskiego Związku Kółek Rolniczych. 19.00 „Treny" — Jana Kochanowskiego. 19.40 Audycja konkursowa. 19.55 Pogadanka aktualna. 20.05 Mała orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Recital skrzypcowy. 21.30 Koncert organowy. 22.00 Koncert muzyki religijnej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Orkiestra symfoniczna — płyty.

Środa 3 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycje dla szkół. 11.40 Muzyka operowa — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o 12.20 dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.15 Porad. k sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—15.45 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Listopad" pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Polskie formacje wojskowe na wschodzie w r. 1917" — odczyt. 17.15 Arie i pieśni. 17.30 „Rzeczy znalezione" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Jedzmy więcej jarzyn" — pogadanka. 18.25 „Kukiełki Śląskie": „Co się stało cztery mile za Opawą". 18.45 Przegląd życia gospodarczego Śląska". 19.00 „Kaprys jedwabnego przyjaciela" — nowela lotnicza. 19.20 Kolędanki regionalne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.40 „Piękno mowy polskiej" — kwadrans poezji. 22.00 Ludwik van Beethoven: IX Symfonia d-moll. 23.15 do 23.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Repertuary teatrów i kin

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Wtorek o godz. 19: „Zygmunt August" dla bezrobotnych:
Środa o godz. 19.30: „Gra serc" dla KPW.
Czwartek o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może".

„Sztuba".

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Mariana Godlewskiego komedia Leczyckiego pod tyt. „Sztuba".

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji

CHORZÓW — czwartek dnia 4 listopada o godz. 20: „Grube ryby" — inauguracja sezonu.

REPERTUAR MIEJSKIEGO DOMU LUDOWEGO w CHORZOWIE.

Czwartek, 4 listopada o godz. 20: „Grube ryby" — komedia M. Bałuckiego w wykonaniu Teatru im. St. Wyspiańskiego z Katowic.

Piątek, 5 listopada o godz. 19: „Grube ryby", przedstawienie dla bezrobotnych.

Niedziela, 7 listopada o godz. 12: Akademia Śl. Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji. — O godz. 19: Wielki koncert kompozytorski z udziałem Feliksa Nowowiejskiego, Zofii Fedyczkowskiej, orkiestry symfonicznej i chóru męskiego „Rota".

Reprezentacyjny CYRK Staniewskich obok hali targowej.

Światowe atrakcje. Początek 8.30 wiecz. — W soboty, niedziele, święta, wtorki i środy po dwa przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wieczorem.

KINOTEATRY W KATOWICACH

od wtorku dnia 2 listopada:

CAPITOL: „Bohaterowie morza".
CASINO: „Paramatta".
COLOSSEUM: „Truxa".
RIALTO: „Znachor".
STYLOWY: „Jedna na milion", „Burgtheater".
UNION: „Szesnastolatka".
ZAŁĘŻE — RAJ: „Ku wolności" i „Poświęcenie".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Tajemnica doktora Chandlera" i nadprogram.
BOGUCICE — BAJKA: „Detektyw Helena" oraz dodatki.

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Znachor". — APOLLO: „Władca". — RIALTO: „Gwiazda Riwiery".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Pałac we Flandrii" i „Królowa tańca".
CHORZÓW — APOLLO: „Władca" i „Łódź podwodna". — COLOSSEUM: „Hrabina Władinow" i „Sitting Bull". — DELTA: „Sonata Kreutzerowska" i „Noc przed bitwą". — ROXY: „Romeo i Julia" i „Ręce zawiązane". — RIALTO: „Kapitan Blood" i „Kochana rodzinka".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Truxa".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Cienie przeszłości" i „Śmierć czyha w dżungli".
LIPINY — COLOSSEUM: „Janosik, hetman zbójnicki" i „Eskapada Weroniki". — CASINO: „Król kobiet". — APOLLO: „Legion straceńców" i „Szyb 11".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Szarża lekkiej brygady" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ADRIA: „Biały anioł" i nadprogram.
MYSŁOWICE — ODEON: „Spotkali się w Paryżu". — HELIOS: „Pat i Patachon w raju". — ADRIA: „Narzeczona z Wiednia" i „Figlarne małpki".
ORZEGÓW — CASINO: „Kozak i słowik" oraz „Bengalski tygrys".
PIOTROWICE — METROPOL: „Barbara Radziwiłłówna" i bogaty nadprogram.
RUDA — APOLLO: „Legion Śmiałych".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Czar cyganerii" i dodatek.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „Darmozjad". „Władca Kalifornii". — COLOSSEUM: „Ziemia błogosławiona" i „Romans w Budapeszcie".
SZOPIENICE — COLOSSEUM: „Pan redaktor szaleje". „Nancy Steele zginęła".